Nr. 62. Piątek, 17. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła c. k. zarządcę pocztowego, Romana Saraczyńskiego, z Rawy ruskiej do urzędu pocztowego Stanisławów 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 marca.

(List pasterski Najprzew. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do młodzieży szkół średnich).

(III.) Z kolei rozpatruje Najprzew. ks. Arcybiskup ideały religijne, mające życiu naszemu wskazywać metę.

Ideał w ogóle — powiada, — to wielki przedmiot naszej miłości, czci i pragnień, to wzniosła jakaś zasada i wielki wzór, według którego ukochanemu przedmiotowi, umiłowanej zasadzie, z poświęceniem chcemy służyć.

Młodzież winna mieć najpierw wielkie ideały religijne, a z nich wysnuć, na nich oprzeć i do nich przystosowywać swoje ideały ziemskie.

Ideały bowiem są liczne i różne. Nie wykluczają się one nawzajem, ale wypływają wszystkie z Boga i łączą się wszystkie w Bogu, jako źródle wszelkiej prawdy, dobra i piękna, a tem samem wszelkiego ideału.

Z ideałem zaś Boga schodzi się ideał Jezusa Chrystusa.

Dla matki swojej był On najlepszym synem. Dla bogatych uprzejmy, zwracał się z całą życzliwością ku ubogim, jak gdyby Mu byli we wszystkiem podobni i równi. Mędrcom odsłaniał tajniki najgłębszych prawd, a równocześnie był ukochaniem dzieci. Ojczyznę kochał jak nikt z ludzi, ale obejmował też najszczerszą miłością wszystkie narody ziemi i umarł dla zbawienia wszystkich. Słowem Jezus Chrystus w działaniu swojem zostawił najwyższy ideał, do jakiego każdy człowiek, dziecko i dorosły, zdążać powinien. Pójdźmy za Nim!

Po Bogu i Chrystusie największą czcią i miłością otaczać winien chrześcianin Najśw. Pannę, bo Ona najdoskonalszem jest odbiciem Bożej prawdy, Bożej piękności i Bożej doskonałości, a temsamem najpiękniejszym stworzonym ideałem.

Katolik ma dalej za ideał swój święty Kościół z Papieżem na czele, otacza go czcią, miłością, posłuszeństwem i stara się, aby jego nauka była coraz lepiej znana.

W tym Kościele człowiek znajduje także gotowy kodeks najwznioślejszych, a jasnych pojęć etycznych, na których wyrastają postacie jednolite, jakby z granitu wykute, pełne królewskości myśli i energii.

Kościół był też zawsze przyjacielem uczącej się młodzieży i pierwszy na ruinach starożytnego świata otwierał szkoły elementarne i średnie, a później Uniwersytety. I dziś Kościół nietylko nie broni, aby nauki świeckie rozwijały się z całą swobodą według swej własnej metody, lecz owszem zachęca uczonych do szukania prawdy wszędzie, gdziekolwiek ona jest ukryta i błogosławi im, jak błogosławił Kolumbowi, kiedy go puszczał na odkrycie nowego, nieznanego świata. Jednej tylko rzeczy domaga się Kościół od mężów nauki t. j., aby zawsze dbali o logikę i uczciwość naukową, nie wychodzili poza swój przedmiot i poza swoją metodę badań, aby przyrodnik nie chciał być kaznodzieją i nie podawał hipotez za pewniki naukowe.

A jakiż jest ideał społeczny Kościoła? Takie urządzenie społeczeństwa, w któremby nie było upośledzonych, ale w całej pełni uszanowano wszystkie prawa ludzkie każdego człowieka na to, aby mógł wypełnić dobrze wszystkie swoje obowiązki, a więc urządzenie całej ludzkości na zasadach prawdziwej wolności, rzetelnej równości, szczerego braterstwa, wszechstronnej sprawiedliwości.

Kościół naucza, że dobra organizacya państwa domaga się, aby każdy miał jakiś udział w rządzie. A że udział taki osiąga się przez prawo głosowania, więc i prawo powszechnego głosowania nietylko nie jest sprzeczne z duchem Ewangelii, lecz wyrasta z jego istoty, z zasadniczego dogmatu o równości wszystkich ludzi w obec Boga. Prawo to głosowania jednak wejść może w życie, jako najwyższy przywilej ludzkości dopiero wtedy, kiedy ją nawskroś opanuje i przetrawi duch Ewangelii.

Ideały społeczno-polityczne Kościoła katolickiego sięgają jeszcze dalej. Kościół nie spocznie w swej pracy, aż religia chrześciańska niby kwas ewangeliczny przeniknie także wszystkie stosunki międzynarodowe i doprowadzi do tego, iż wszyscy ludzie na całym świecie w całej szczerości będą sobie braćmi.

Dążąc do zbratania wszystkich ludów ziemi, Kościół nie zapomina, że każdy człowiek ma swoją ojczyznę. Kościół miłość ojczyzny uświęca, błogosławi, uważa za iskrę, włożoną w serce od Boga i za źródło niezliczonych cnót i poświęcenia się obywatelskiego. Kto nie kocha ojczyzny, ten zaparł się wiary, grzeszy przeciw czwartemu przykazaniu i gorszy jest niż poganin. Prawdziwy chrześcianin — zdaniem filozofa XVIII wieku — rozumie nieskończenie lepiej, niż niechrześcianin obowiązki względem swojego narodu i stara się spełnić je najgorliwiej i im więcej sądzi być winnym religii, tem też więcej mniema być dłużnym swojej ojczyźnie.

Słowem, wiara katolicka nietylko żadnego prawdziwego ideału nie gasi, ale wszystkie opromienia światłem z nieba, a równocześnie rozgrzewa serca do szlachetnej miłości i zapewnia łaskę do poświęcenia się za nie.

Prawdziwy katolik — to temsamem człowiek najbardziej nowoczesny i najbardziej postępowy w najszlachetniejszem tego wyrazu znaczeniu, który ani miłością nauki i sztuki, ani pojęciem honoru, ani wiernością ojczyźnie i swojemu zawodowi, ani sposobem życia, sumiennością i taktem nikomu przewyższyć się nie da.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 15 marca.

Pod przewodnictwem prezesa, hr. W. Dzieduszyckiego odbyło się dzisiaj wieczorem posiedzenie Koła, poświęcone sprawom bieżącym.

P. Stwiertnia prosi Koło o upoważnienie do postawienia wniosku w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby kolejowej, a mianowicie z domaganiem się, aby 1. podwyższono emeryturę kolejową o $^1/_5$ część; 2. aby podzielono status kolejowy na trzy części: a) status dla urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem; b) status dla urzędników z wykształceniem średniem i c) status dla urzędników z wykształceniem niższem; 3. aby podwyższono kwaterowe dla służby kolejowej; 4. aby przyznano urzędnikom kolejowym dodatek drożyźniany.

Po gorącem poparciu ze strony p. Danielaka, zgodziło się Koło na żądanie mowcy.

Poczem pos. Pastor żalił się, że z jego okręgu wyborczego wciąż nadchodzą skargi ludności wiejskiej, iż mimo zamówień, nie otrzymują tam grysu po zniżonych cenach z magazynów wojskowych. Wskutek tego prezes Koła i mowca zwrócili się do Ministerstwa rolnictwa, gdzie dano im odpowiedź, że całą akcyę rozdawania grysu odstąpiono Tow. rolniczym we Lwowie i Krakowie. Mowca stwierdza, że Tow. rolnicze i główny Zarząd Kółek rolniczych spychają całą odpowiedzialność za te nieprawidłowości na „Allgemeiner Verband" w Wiedniu, który kieruje całą akcyą. Tak więc odsyłają biedną ludność od Annasza do Kaifasza, a lud wyprzedaje z konieczności inwentarz. Cała wina leży w tem, iż sprawę tak nagłą traktuje się całkiem biurokratycznie. Jeżeli tak dalej pójdzie, to gminy dostaną grys chyba po żniwach. Mowca wniosł,

---

6)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Mówił szorstko, zjadliwie; a ona słuchała, nie przerywając, jak gdyby instynktem kobiecym czuła, że mu to wyładowywanie goryczy, której musiało być pełno w tej tak zazdrośnie strzeżonej duszy, sprawia jakąś ulgę.

— Biedny pan Michał — szepnęła patrząc znowu na niego z łagodną życzliwością.

Syknął jak urażony w bolączkę.

— Otóż jest! Teraz zacznie się pani nademną litować. I to sobie także wypraszam. Nie jestem wcale biedny, tylko — jak to już niejednokrotnie miałem zaszczyt pani oświadczyć — nazywam rzeczy po imieniu.

Ale dajmy pokój mojej osobie. Więc pani wróciła do Warszawy na słomiane wdowieństwo? To ślicznie. Pozwoli pani odwiedzać się często; pozwoli pani?

Z pod nabrzękłych nieco, wydłużonych powiek spoglądał na nią prawie błagalnie, co jego ostrym szyderskim rysom nadawało, jakby obcy wyraz. Jasnem było, że patrzenie takie nie jest powszednim chlebem tego człowieka.

— Często.... o każdej porze.... choćby codzień.... Ja tego nie nadużyję, ale niech wiem, że mi to wolno.... Niech mnie pani uważa za domowy sprzęt, z którym się nie robi ceremonii, ale do którego się przywykło.... Pani to nic nie zaszkodzi... a mnie!... Sacramento!... Przyjdę, posiedzę, popatrzę, pomilczę trochę i pójdę sobie.... W tym domu.... ja pani nigdy samej w tym domu nie widywałem. Aj! aj! aj! Sacramento. Pozwoli pani? Ostatni idyota ze mnie.... Pozwoli pani?

Mówił z przestankami, z dziwną mieszaniną wzruszenia, prośby i jakby przeciw tym uczuciom burzącej się złości.

Młoda kobieta spuściła oczy.

— Pozwoliłabym — rzekła po chwili spokojnie — tylko, że ja znowu wyjeżdżam.

— Wyjeżdża pani? Dokąd.

— Do Meranu.

— A pani na co Meran?

— Mnie, na nic Ale matka Adama potrzebuje winogronowej kuracyi. Jadę z nią.

— Kiedy?

— Za jaki tydzień. Mam już pasport gotowy, wszystko. Czekamy tylko....

— Na tuzin nowych sukien ciotki Oldanieckiej — rzekł Czercza sykliwie. — Biedaczka. Ona tak sobie niszczy szaty, rozdzierając je nad mymi losami!

Zamiast odpowiedzi Ala spojrzała na maleńki, secesyjny zegarek z pękiem breloków u oksydowanego paska wiszący.

— Ach! mój Boże! Pół do drugiej! Miałam już tam być przed godziną.

Wstała szybko z ławki zbierając dłużej fałdy jasnej, fularowej sukni.

Czercza nie próbował zatrzymywać jej. Podniósł się także w milczeniu i szedł obok niej spochmurniały, ze zwieszoną głową, z ustami tak zaciśniętemi, że ich wcale z pod wąsów nie było widać. Blada twarz jego, po której przed chwilą, gdy prosił Ali, by mu pozwoliła przychodzić do siebie, przelatywały płomienie, zastygła raptem.

Są natury napiętnowane nadmierną wrażliwością jak klątwą. Życie szybko czyni z nich zgliszcza; i równie łatwo tam o iskry jak o popiół.

Jedną z takich natur był Czercza.

— Ot! i znowu psztyczek w nos od losu.... zaczął przez zęby, jakby sam do siebie. — Przez chwilę jużem się widział wydeptującym codzień Żórawią ulicę. Luby świat jeszcze nie ściągnął do miasta.... natrętów by nie było.... przynosiłbym pani róże, potem chryzantemy.... a właśnie całe to lato trawiła mnie chęć módz nosić kwiaty kobiecie.... pani dała by mi czarnej kawy.... i tam w salonie jest taki kącik, gdzie zawsze myślałem: jakby to dobrze było siedzieć w nim z panią.... we dwoje.... o szarej godzinie.... i nic nie mówić. Ot! był mój miraż! Ha! ha! ha! Ten gimnazista, któregośmy tam na ławce widzieli, już by na tem nie poprzestał.... A jabym poprzestał.... dureń taki.... To byłyby moje wakacye.... moje lato.... A pani jeszcze powiada: „Pozwoliłabym". Ha! ha! ha! śmiać mi się chce.... „Pozwoliłabym — ale wyjeżdżam". No — i po wszystkiem! Dla czego? Ktoby na tem co stracił?.... Ha! ciotka Oldaniecka nie może jeść bez pani winogron.... Nie mam szczęścia do rodziny Oldanieckich!

— Panie Michale! przerwała mu łagodnie.

— Ma pani słuszność. Trzeba mnie przyprowadzić do porządku. Jeszcze chwila, a kazała by mi pani iść precz. Oszczędzę pani trudu. Pożegnam panią.

Przystanął i zdjąwszy kapelusz kłaniał się, unikając jej wzroku.

Śpiczasta nieco, obnażona czaszka, po bokach tylko i z tyłu ciemnym, twardym włosem porosła szpeciła go dodając wiele charakteru powierzchowności.

Tłumiony sentymentalizm i zjadliwy sarkazm, wrodzona wytworność ruchów i linii przy wyraźnym braku dbałości o swój wygląd, ślady przedwcześnie zniszczonej młodości, a zarazem ciągły bunt, ciągłe wewnętrzne szarpanie się jakichś nie zużytych zasobów żywotnych, wszystko to z nagłą siłą uwydatniło się w nim, gdy tak stał z odkrytą głową, czekając by Ala podała mu rękę na rozstanie.

Ale jej żal go się zrobiło.

— Rzuca mnie pan na środku ogrodu? To wcale nie po rycersku. Za karę proszę iść ze mną aż na Hożą.

— Ochłap zgłodniałemu psu, aby dłużej zdychał — mruknął, włożył jednak kapelusz i szedł dalej, bynajmniej nie ułagodzony.

Dla przeciętnego oka była z nich wielce niedobrana para: ona śliczna, delikatna, o liniach pieszczonych i falistych, ze swą słoneczną twarzą i szczęśliwemi oczyma dobrego dziecka; elegancka w każdym drobiazgu, gustownego, świeżego stroju; on chudy, kanciasty, ponury, w źle noszonym musztardowym garniturze, który musiał być niejednokrotnie na deszczu, lecz ani razu potem u krawca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

aby tę akcyę skupić w jednych rękach, n. p. w Tow. rolniczych.

P. Szajer skarżył się, iż grys zabierają przeważnie dwory, a włościanie nic nie dostają.

P. hr. Szeptycki zaprzeczył energicznie twierdzeniu p. Szajera. Cała trudność leży w centralnej organizacyi rozdawnictwa. We wschodniej części kraju rozdział poszedł gładko i niema żadnych skarg.

P. Moysa stwierdził również, iż ze wschodniej części kraju niema skarg, gdyż rozdawnictwo poszło tam szybko i gładko.

P. Struszkiewicz wyjaśnił, że otręby mogą być wydawane tylko w miarę dostarczania mlewa dla wojska. Zwłoka powstała w skutek tego, że Towarzystwa rolnicze żądały od wojskowości, aby wysłała im otręby za zaliczką, a wojskowość początkowo uczynić tego nie mogła, gdyż nie miała upoważnienia. Później upoważnienie to nadeszło.

Pp. Dawid Abrahamowicz i dr. Włodzimierz Gniewosz, polemizując z wywodami p. Szajera, podnieśli, że dwory nie otrzymywały wcale otrąb, gdyż wszystko rozdano włościanom, a p. hr. Dzieduszycki podniósł, że trudności powstały w Ministerstwie wojny, tam więc trzeba interweniować.

P. ks. Pastor zauważył, iż najlepszą na to wszystko radą byłoby, aby sprawa rozdawnictwa zcentralizowana została w jednych rękach.

W końcu uchwalono wniosek hr. Szeptyckiego: Komisya parlamentarna Koła polskiego z prezesem krakowskiego Tow. rolniczego postara się natychmiast o przyspieszenie rozdziału otrąb.

Następnie p. Czajkowski poruszył ponownie sprawę klinik lwowskich, apelując do komisyi sanitarnej i do P. Ministra dla Galicyi, dr. Piętaka. Idzie tu tylko o 200.000 koron. Trudno więc przypuścić, aby rzecz na tem utknęła. Jeśli nie załatwi się sprawy, wówczas odpowiedzialność za to spadnie na Koło polskie.

P. Moysa żalił się, że Rząd dla klinik lwowskich i spraw sanitarnych w Galicyi prawie nic nie robi.

W odpowiedzi na wywody obu mowców złożył P. Minister dr. Piętak obszerne wyjaśnienia.

P. dr. Starzyński przytaczał drastyczne wypadki niedostatecznego urządzenia w klinikach. Namiestnictwo lwowskie nie otrzymało dotąd planów i kosztorysów. Należy także w końcu załatwić sprawę kupna gruntów na rozszerzenie Uniwersytetu lwowskiego po spadkobiercach ś. p. bar. Jokiszównej. Sprawa ta od trzech lat czeka na załatwienie.

P. dr. Głąbiński przemawiał w tym samym duchu i żądał, by komisya parlamentarna Koła polskiego domagała się od Rządu szybkiego załatwienia tej sprawy i aby zwołano specyalne posiedzenie Koła polskiego dla omówienia położenia politycznego i stosunku Koła do Rządu.

P. Chamiec wyjaśnia szczegółowo prnwniczą stronę sprawy.

P. Roszkowski podnosi, iż młodzież uniwersytecka gorąco popiera sprawę, nacisk aż ze wszystkich stron jest w tej kwestyi konieczny. Zaznaczył też, że kraj, pomimo wszystko gotów dać 50 prc. na ten cel i postawił wniosek, aby Koło wysłało deputacyę do Rządu, celem stanowczego załatwienia tej sprawy.

P. dr. Bobrzyński podniósł, iż przedewszystkim należy ona do kraju i Wydziału krajowego. Koło polskie może poprzeć tylko akcyę kraju. Od wygotowania planów i kosztorysów zależy budowa kliniki. Mowca postawił stosowny wniosek.

Wreszcie prezes hr. Dzieduszycki streścił wszystkie podniesione żądania w następującym jednogłośnie uchwalonym wniosku: Koło polskie poleca prezydyum, by razem z deputacyą poczyniło u Rządu starania w sprawie klinik we Lwowie i Studyum rolniczego w Krakowie.

Z kolei przedłożył p. Giżowski petycyę urzędników pocztowych w sprawie polepszenia bytu. Przekazano ją posłowi Głąbińskiemu, jako referentowi komisyi budżetowej.

Wiceprezes Koła dr. Dulęba domagał się, aby Koło polskie zażądało od Rządu przeprowadzenia wielkich i gruntownych ulepszeń w zakładzie zdrojowym w Krynicy. Wniosek swój mowca motywował bardzo szczegółowo i prosił, aby komisya parlamentarna Koła rozpoczęła z Rządem w tej sprawie energiczne rokowania.

P. Włazowski domagał się, by polscy członkowie komisyi weterynaryjnej zażądali ulg w ustawie, lub też modyfikacyi przepisów co do katastru bydła i nierogacizny w pasie wzdłuż granicy rossyjskiej, mianowicie zwężenia tego pasu do 10 klm. i pomnożenia liczby rewizorów.

P. ks. Pastor dał wyraz zaniepokojeniu, jakie wywołał w Kole polskiem artykuł *Sonntagspresse* o budowie dróg wodnych i żądał wyjaśnień od P. Ministra dr. Piętaka.

Ze względu na doniosłość sprawy, odroczono dyskusyę nad nią do osobnego posiedzenia Koła, które będzie zwołane wyłącznie celem omówienia kwestyi budowy dróg wodnych w Galicyi.

P. dr. Starzyński postawił szereg wniosków, a mianowicie: 1. o ponowne poruszenie sprawy zaprowadzenia języka polskiego w żandarmeryi, na poczcie, na kolei i w Prokuratoryi państwa; 2. o staranie się o Najw. sankcyę Monarszą dla uchwały sejmowej, w sprawie zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w gimnazyum w Brodach; 3. przypomina uczyniony już dawniej przez niego wniosek o reformę należytości przenośnych od nieruchomości; 4. o wniesienie interpelacyi do Rządu w sprawie taryf kolejowych na linii Lwów-Bełzec i w sprawie ruchu na linii kolejowej Tłumacz-Pałahicze.

P. dr. Głąbiński przedstawił potrzebę ułożenia systematycznego programu budowy sieci telefonów w Galicyi i wniósł, aby Koło upoważniło swych członków do podpisania jego wniosków, co też uchwalono.

Ze względu na spóźnioną porę podał mowca do dyskusyi i uchwały na następnem posiedzeniu: 1. sprawę taryfy przerachowania na kolei Północnej; 2. sprawę połączenia kolejowego z Królestwem i przymusu paszportowego na granicy austryackiej w Szczakowej; 3. powoływanie urzędników galicyjskich do centralnych władz w Wiedniu; 4. postulaty m. Lwowa.

Na tem obrady zakończono.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

W uzupełnieniu podanych już szczegółów obrad tej komisyi, telegrafują z Wiednia, że na wczorajszem jej posiedzeniu przemawiał między innymi poseł Górski. Oświadczył on, że nie pragnie sprawiać żadnych trudności P. Ministrowi oświaty, którego wszyscy wysoko cenią i któremu przyznać należy, że okazał żywe zainteresowanie dla sztuk pięknych i w tej mierze położył zasługi większe, aniżeli niejeden z jego poprzedników. Mowca musi jednakowoż wypełnić obowiązki posła i wytknąć pewne braki. Polegają one zwłaszcza na zbyt szczupłych dotacyach na te cele. Środki na popieranie sztuki i utrzymanie pomników historycznych są zbyt skąpo wydzielane, a żaden z krajów koronnych nie otrzymuje na te cele tak mało, jak Galicya. Musi ona prawie cały ciężar wydatków dla popierania sztuki ponosić sama bez żadnej pomocy ze strony Państwa. Porównawszy budżet Galicyi z budżetem Państwa, przychodzi się do przekonania, iż wydatki na cele sztuki są w tym ubogim kraju stosunkowo znacznie większe, aniżeli sumy, wydane przez Państwo na sztuki piękne. W Krakowie miasto nie jest w stanie samo utrzymać pomników sztuki, podziwianych przez obcych, a Państwo wcale nie troszczy się o nie.

Omawiając szczegółowo stosunki w Akademii sztuk pięknych w Krakowie, zaznaczył poseł Górski, że tej szkole średniej dano tylko tytuł, nie zaś charakter Akademii. Koniecznem jest, aby liczba katedr w Akademii sztuk pięknych była powiększona i aby powiększono dotacye na środki naukowe. — Mowca postawił wniosek, aby dotyczące sumy wstawione zostały do preliminarza najbliższego roku.

W dalszym ciągu przemowy scharakteryzował p. Górski działalność centralnej komisyi dla starożytności, zaznaczając, że jeżeli w Ministerstwie oświaty panuje zupełnie nowożytny duch, a czasami specyalna sympatya dla nowoczesnego prądu, ba nawet dla secesyjnego kierunku w rozwoju sztuki, to równocześnie w centralnej komisyi panuje wprost odmienny kierunek. Rzeczą naturalną, że nie można domagać się od komisyi tej popierania wprost nowożytnego zmysłu dla sztuki, ale można się od niej domagać, aby okazywała przynajmniej ożywioną, nowożytną działalność. Duch konserwatywny w tej komisyi jest na miejscu, powinien jednakże objawiać się w zrozumieniu dla spuścizny średnich wieków i renesansu a nie w trzymaniu się pewnych biurokratycznych tradycyj z połowy ubiegłego stulecia.

Po dwudniowych obradach, przyjęła wczoraj komisya budżetowa rubrykę na wydatki artystyczne i archeologiczne wraz z postawionemi rezolucyami.

W myśl wniosku pos. Pernerstorfera z poprawką pos. Skenego wynik śledztwa w sprawie prof. Marschalla ma być przedłożony tylko członkom komisyi budżetowej. Przyjęto też wniosek pos. Nowaka o ochronie pomników.

P. Minister oświaty dr. Hartel udzielał wyjaśnień na postawione kwestye. Sprawozdawca pos. ks. Komorowski wyraził ubolewanie, że uczniowie Akademii sztuk pięknych w Wiedniu uciekli się aż do strejku, celem cofnięcia nominacyi profesora. Z drugiej strony mowca dziwi się, że prof. Marschall tak uporczywie trzyma się swojej posady. Postępowanie Rządu w tej sprawie jest zupełnie poprawne i właściwe.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Parlament niemiecki rozprawiał wczoraj nad etatem kanclerza Rzeszy.

P. Spahn (centrum) wniósł rezolucyę, ażeby Alzacya i Lotaryngia otrzymały samoistną reprezentacyę w Radzie związkowej, jak inne kraje.

Kanclerz hr. Buelow odpowiedział, że sprawa ta nastręcza wielkie trudności i czynnikom rozstrzygającym należy pozostawić wybór terminu.

P. Vollmar (soc. dem.) domagał się wypowiedzenia traktatu Prus i Bawaryi z Rossyą, co do wydawania obcych poddanych. Rossya nie przedstawia żadnej gwarancyi jurydycznej, zwłaszcza co do przestępstw politycznych. Szczególnie zaś w obecnej chwili jest niegodnem cywilizowanego państwa, ażeby szło w służbę katów.

Kanclerz hr. Buelow odpowiedział: Jeżeli poseł Vollmar sądzi, że mocarstwowe stanowisko Rossyi ma się ku końcowi, to się myli. Mowca powołuje się na poważne głosy Francyi i Anglii, twierdzące, że potęga Rossyi przetrwa wojnę i zaburzenia wewnętrzne. (Wołania: „Poczekajmy a zobaczymy!“ Wesołość na lewicy). Socyalna demokracya radaby wypowiedzieć wojnę Rossyi, jednak my nie myślimy ani wysługiwać się Rossyi, ani też robić sobie z niej nieprzyjaciela. Ponieważ poseł Vollmar postawił też zapytanie co do sprzedaży niemieckich okrętów handlowych Rossyi, kanclerz Buelow odpowiada, że stało się to w drodze prywatnej transakcyi, a Niemcy przestrzegają ściśle neutralności, jak to stwierdziła sama Japonia.

Sekretarz stanu bar. Richthoffen oświadczył, że państwo niemieckie nie może wypowiadać traktatu o wydawaniu cudzoziemców, bo takiego traktatu niema. Mogłyby to uczynić tylko Prusy lub Bawarya, jednak ich traktaty w tej sprawie z Rossyą okazały się pożyteczne. Od lat 20 z Niemiec nikogo za polityczne przestępstwo nie wydalono.

Hr. Mielżyński oświadczył, że nie można się dziwić, jeżeli państwo usuwa obcych poddanych, którzy są niebezpieczni. Należy jednak potępić wydalanie bez przyczyn. Niestety względem nas, Polaków, pod tym względem Prusy zbyt daleko posuwają swą usłużność. Wydala się obywateli zaprzyjaźnionych Austro-Węgier. Czyliżby istniała w tej sprawie jakaś tajna umowa? Dalej

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Trzeba dodać, że pan de Mesneville, chociaż wcale nie zachwycał się panem Durfort, utrzymywał, że posiada wyższą inteligencyę, chwalił jego wielkie zdolności i uznawał, że jest prawdziwym mistrzem w sztuce kierowania interesami drugich, jeżeli nie własnych, ponieważ pierwszą jego czynnością w życiu było stracić osobisty majątek. Ale jeżeli pan de Mesneville oddawał całkowitą sprawiedliwość rozmaitym zaletom pana Durfort, z drugiej strony twierdził, że ten sam pan Durfort nie posiada nawet najmniejszego zarodku serca. A ileż to razy małżeństwo sprzeczało się z tego powodu!

— Potępiasz go z powodu jego powierzchowności — protestowała pani de Mesneville.

— Wcale nie, moja droga. Powierzchowność mężczyzny jest prostym tylko dodatkiem. Płci pięknej chodzi o.... piękność. U nas to nic nie znaczy.

— Owszem, owszem, pan Durfort ma spiczaste rysy, zimne spojrzenie, czasami tak ostre jak nóż. Z tego sądzisz; to uprzedzenie z twojej strony.

Broniła go w tych czasach więcej przez przekorę niż z przekonania. W gruncie rzeczy, pojęcia pana de Mesneville stały się jej własnemi, zresztą, nie dlaczego innego, tylko z powodu ogromnej łatwości, z jaką młode, zakochane mężatki są gotowe do przejmowania przekonań i uczuć męża i swoje do nich stosować. Stąd więc pochodziła jej antypatya.

Jednak w rzeczywistości, ten człowiek o atletycznej postawie, o rozkazującym tonie mowy, posiadał w duszy skarby przywiązania do swego syna Armanda, którego wychowywał przy sobie do piętnastego roku życia; okazał się także pełen poświęcenia dla Giverny'ego tak samo przed owdowieniem jak później, a jeżeli w opłakany sposób wywiązał się z wychowania Maryi, było to wskutek za wielkiej tkliwości, miękkości serca, tego serca, w którego istnieniu wątpił pan de Mesneville. Po cóż go nienawidzieć? Bo nienawidziła go stanowczo, szczególnie od owej insynuacyi przed chwilę, pod adresem Pawła. Co za potwarz! Bez wątpienia, że panna de Puymontier była miła, wesoła, urocza; że Paweł znajdował upodobanie w jej towarzystwie, nie było w tem nic dziwnego. Ale powiedzieć to wobec Maryi, znaczyło popełnić niepotrzebną złośliwość — chociaż było to także zręczną strategią znawcy, podniecającego uwagę, aby rozdmuchać miłość za pomocą zazdrości. Gdyż Durfort życzył sobie tego związku, nie zaniedbując żadnej sposobności, aby o nim mówić i wracając co chwila do tego przedmiotu. Czyż nie odpowiedział kiedyś pani de Mesneville, dziwiącej się uporowi, z jakim trzymał swego syna Armanda zdala od Falaises, nawet podczas wakacyi:

— Wolę poczekać aż Paweł się ożeni.

Była to rzeczywiście skończona delikatność. To też, czemu miała go posądzać? A tembardziej teraz! Bez wahania przecież spełnił najgorętsze jej i najdawniejsze życzenie, pozwalając na oddanie wychowanki do klasztoru, on, niepoprawny przeciwnik wszystkiego, co z bliska lub z daleka dotyczyło rzeczy religijnych. Czyż nie powinna była raczej być mu wdzięczna za ustępstwo, tak samo, jak wtedy, gdy na prostą jej prośbę pozwolił bywać wychowance w kościele.

W każdym razie, pani de Mesneville, ganiąc siebie za swoje niepokoje, czuła pewne przygnębienie. Po rzybyciu do Basse-Terre, zgnębienie to wystąpiło jeszcze bardziej, gdyż na pierwszy rzut oka, po nadzwyczajnem rozpromienieniu na twarzy syna, czuła w powietrzu nową nieprzyjemność. Paweł wracał z konnej wycieczki i uradowany był więcej, niż by potrzeba.

— Och! och! udała się przejażdżka, jak widzę, pomimo burzy?

— Wybornie, tak mamo! Tremblainowie przesyłają ci tysiące serdecznych wyrazów.... a także i państwo Puymontier.

— Jakto, Puymontier? Przecież wczoraj jeszcze byli w Brest.

— Przybyli na dwa tygodnie do naszych sąsiadów.

— Och!... i według wszelkiego prawdopodobieństwa wiedziałeś o tym przyjeździe?

Paweł odpowiedział nieco z hipokryzyą:

— Nie wiedziałem na pewne, którego dnia to nastąpi.

— Ale przypadek ci posłużył?

— Właśnie! Pojedziemy jutro do Tremblaine, chcesz mamo?

— Przecież dopiero co stamtąd wracasz!

— Właśnie dla tego tem większą mam ochotę.... i to, mam ochotę pojechać z tobą, mamo.... bo poprosisz Puymontierów, aby do nas kiedy na cały dzień przyjechali.

— Jakto? Tak, zaraz, jutro?

— Tak.

Pani de Mesneville złożyła rękę na ramieniu syna.

— Nie sądzę — rzekła — abyśmy mogli to uczynić. Pojedziemy do Falaises. Według mojej rady, a dla twego dobra, Marya zostaje oddana na rok do klasztoru, aby dopełnić to, czego jej brakuje....

— W takim razie trzebaby więcej czasu, niż rok jeden — przerwał Paweł z wielką flegmą.

— Mam nadzieję, że to wystarczy. Co by nie było, winniśmy otoczyć ją naszą troskliwością aż do chwili jej wyjazdu.

Nie zawsze bywa korzystnie używać przyjemności i bywa czasami korzystnie ból cierpieć, jak zapewnia Malebranche. Bardzo zdrowa filozofia, do której nie każdy się lubi nałamać. Paweł uczynił porównanie pomiędzy panną de Giverny a panną de Puymontier i nieprzyjemność zajmowania się pierwszą, wydawała mu się daleko mniej cenna, niż urok zobaczenia drugiej. Nie stawiał jednak żadnego oporu, ale widoczne jego przygnębienie przez resztę wieczora powiadomiło dostatecznie matkę o właściwym stanie rzeczy; Paweł z wyrazem ofiary towarzyszył jej nazajutrz do Falaises.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mowca dowodził, że Polacy mają wszelkie prawo skarżenia się na ustawę kolonizacyjną w Prusiech. Już pos. Röhren stwierdził w Sejmie, iż ustawa ta jest naruszeniem konstytucyi niemieckiej. Chłopom polskim uniemożliwia się osadnictwo przez nieudzielanie pozwolenia na budowę domów, wbrew art. 3 konstytucyi, która pozwala każdemu obywatelowi na osiedlenie się w dowolnem miejscu. Utrudnianie polskim chłopom nabywania ziemi nazywa się akcyą kulturalną!

Sekretarz stanu bar. Richthoffen oświadczył, że traktat z Austryą o wydawaniu uciążliwych cudzoziemców nie istnieje, bo jest niepotrzebny. Każde państwo może to robić na własną rękę. Skargi poprzedniego mowcy należą do sejmu. Mowca sądzi jednakże, iż sprawa niniejsza okazałaby się tam w nieco odmiennem świetle.

Pos. Jesson żalił się na wydalanie Duńczyków.

Pos. dr. Chrzanowski wykazywał, że wydala się z ojczyzny setkami ludzi, którzy całe życie przepędzili w Prusiech. Niedawno wydalono pewnego robotnika, który dawno stracił poddaństwo rossyjskie, tak, że obecnie nie należy do żadnego państwa. A cóż ten człowiek ma zrobić, skoro nie zna innego języka, jak polski? Jest to pospolitem barbarzyństwem. Z niemniejszą bezwzględnością postępuje się w obec kobiet. Nawet urzędnicy rossyjscy dziwią się barbarzyństwu urzędników pruskich, chociaż jest to naturalne, skoro się ich wprost zachęca do takiego „bohaterstwa“. (Prezydent hr. Ballestrem zastrzega się przeciw oskarżaniu stanu urzędniczego, który tu nie może bronić się). Pos. Chrzanowski oświadcza dalej, że nie zgadza się na zapatrywania posłów z lewicy, jakoby wydalania pruskie miały swe źródło w miłości do Rossyi. Prusy bowiem mają metodę usypiania swych sąsiadów, ażeby w odpowiedniej chwili wyciągnąć rękę po nowe zdobycze terytoryalne. Właściwą przyczyną wydalań jest polityczne stanowisko Polaków. Dochodzi się zaś do celu nawet bez formalności wydalania. Naprzykład pewnemu handlowcowi polskiej narodowości z Austryi, a więc z państwa zaprzyjaźnionego, zabroniono pobytu w Poznaniu, chociaż pod względem politycznym nie ściągnął na siebie żadnych podejrzeń. I państwo, co to robi, nazywa się kulturalnem! W podobny sposób postępuje się względem t. zw. niemieckiego sojusznika Austro-Węgier. Idąc tym samym śladem, Austrya powinna naważajem wydalić z Pragi wszystkich studentów niemieckich obywateli. (Wołania: „Bardzo dobrze“ i potakiwania na lewicy). Biada każdemu profesorowi Uniwersytetu polskiej narodowości, który stanie tutaj celem wygłoszenia odczytu! I to się nazywa pracą kulturalną! To jest naiwne i dziecinne znęcanie się nad narodem, który walczy o swą egzystencyę. Prusy pod tym względem są państwem prawdziwie chińskiem, a w obec tej moralności politycznej warto, ażeby sobie przypomniano czasy, w których francuski gubernator rządził w Berlinie, na granicy zaś królowa Ludwika składała poufne wizyty cesarzowi Napoleonowi, ażeby go prosić o łaskę. Niegodnym praktykom, wprowadzonym przez Prusy, ma za cel położyć koniec wniosek, postawiony przez stronnictwo mowcy.

Wniosek ten opiewa; „Wzywa się rząd związkowy do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy o uregulowaniu sprawy pobytu zagranicznych poddanych w państwie niemieckiem“.

Po dr. Chrzanowskim przemawiał sekretarz stanu Posadowsky, który określił wydanie podobnej ustawy jako niedopuszczalne. Gdy Posadowsky zapewnił, że może przytoczyć niezliczone mnóstwo głosów polskiej prasy, zajmującej takie samo wrogie stanowisko w obec Niemców, jak poseł Chrzanowski, przerwano mowcy okrzykiem: — „Wurst wider Wurst“ — co wywołało wielką wesołość. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Z Królestwa Polskiego.

Strejk szkolny.

Otwarcie szkół — pisze warszawski korespondent *Czasu* pod dniem 14 b. m — odbyło się w spokoju o tyle przynajmniej, że nie przyszło nigdzie do zaburzeń. Swoją drogą, otwarcie nastąpiło w teoryi tylko, bo młodzież w dalszym ciągu strejkuje. W szkole handlowej Ronthalera uczniowie wyższych klas zjawili się jedynie po to, aby zmusić do opuszczenia szkoły swych młodszych kolegów, których pewna liczba powróciła do zajęć szkolnych. Tak samo działo się w szkole handlowej przy ulicy Złotej i w szkole Ubysza. W szkole Ubysza stawiło się zresztą około 150 uczniów prawosławnych i żydowskich. Szkoły obstawiono wojskiem i policyą. Władza szkolna wstrzymuje się na razie od wszelkich kroków i przystąpi do wydalania uczniów strejkujących dopiero po 20 b. m., skoro upłynie termin prekluzyjny.

W szkole handlowej w Łodzi, uczniowie przedstawili dyrekcyi memoryał z żądaniem polskiego języka wykładowego, a gdy memoryału nie przyjęto, opuścili klasy i powrócili do domu. W Pabianicach żaden z uczniów nie stawił się w szkole.

Otwarte już od pewnego czasu szkoły żeńskie zamknięto na nowo, prawdopodobnie jednak na dni kilka tylko. Na zamknięcie to przełożone pensyj zdecydowały się, ulegając naciskowi pewnej liczby organizatorów i organizatorek strejku szkolnego.

P. Witte o sprawie polskiej.

Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* podaje szczegóły przyjęcia deputacyi szkolnej przez p. Wittego. Jako człowiek europejskiej kultury okazał się minister dla przybyłych bardzo uprzejmym. Nierównie większą jednak wagę niż ta zdawkowa uprzejmość mają wynurzenia, które poczynił p. Witte w obec deputacyi, a w których nie brak bardzo trzeźwej oceny obecnych stosunków w Rossyi, ba nawet surowej krytyki tego, co działano i co dotąd czyni się ze strony rossyjskiej w obec Polaków.

Wysłuchawszy początku memoryału — opowiada korespondent, — minister przerwał dalsze czytanie uwagą, że chwila obecna nie nadaje się do rozstrzygania sprawy tej doniosłości. Obecnie bowiem, niema rządu, a ten, który jest, znajduje się w stanie takiego rozprzężenia, zwłaszcza w chwili dzisiejszej tak strasznej klęski, że wszelkich ostatecznych postanowień i decydujących rozstrzygnięć oczekiwać od niego nie można. Ale są szanse po temu, że głos Polaków zostanie wysłuchany. W radzie ministrów, nawet po ustąpieniu księcia Mirskiego, Polacy mają większość głosów za sobą. Przedewszystkiem, zapewnił minister, sam car dobrze jest względem Polaków usposobiony. Następnie on sam (Witte), jak zawsze, tak i teraz żywi w obec Polaków jak najlepsze zamiary, zawsze uważał Polaków za najlepszy materyał urzędniczy w państwie i na nich się opierał.

W radzie ministrów mają Polacy przeciw sobie najpierw p. Sablera, zastępcę chorego Pobiedonoscewa, dalej ministra Kokowcewa, ministra oświaty Głazowa i jego pomocnika p. Łukijanowa, zwłaszcza od czasu strejku studenckiego. Ale panowie ci są w stanowczej mniejszości. Szanse więc Polaków są dobre, jeżeli nie zaraz, ze względu na obecne położenie, to niezawodnie w najbliższej przyszłości.

Niektóre wszakże żądania, zawarte w memoryale, a popierane przez deputacyę, idą, zdaniem p. Wittego, za daleko. Co do języka polskiego prawdopodobne jest tylko uzyskanie dlań praw jako przedmiotu obowiązującego, z wykładem po polsku, oraz jeszcze jednego może, lub dwóch przedmiotów także z polskim wykładem.

Ogólnym jednak językiem wykładowym polski język być nie może, ponieważ niedokładna znajomość języka urzędowego ograniczyłaby Polaków tylko do własnego kraju. To samo z Uniwersytetem, gdzie szanse posiadać może język polski tylko jako wykładowy w niektórych przedmiotach, jak n. p. nauka historyi, literatury i języka polskiego. Co do przyjmowania Polaków na stanowiska nauczycieli i profesorów, to, zdaniem ministra, kwestya ta na żadne trudności nie napotka i napotkać nie powinna. Rząd przytem jest skłonny do zrobienia jak najszerszych ustępstw na punkcie szkół niższych, t. j. ludowych na wsi i elementarnych miejskich. Minister przyznaje, że dwujęzyczność w szkołach niższych musi doprowadzić do rezultatów ujemnych. Procent analfabetów w Królestwie Polskiem jest tego dowodem.

Przechodząc do kwestyi strejku szkolnego zauważył minister, że on tylko szkodę i utrudnienie przynieść może. Rząd nie może ustąpić przed strejkiem uczniów, ani przed żadnym innym. Polityka wykluczoną być powinna z kół młodzieży uczącej się.

Zwrócił się też p. Witte do deputacyi w ogólnych słowach, prosząc o użycie wpływu na rodziców i opiekunów, aby do młodzieży głosem rodzicielskim przemówili. „Bo u was podobno władza rodzicielska i jej powaga jeszcze coś znaczy; u nas w Rossyi rodzina rozsprzęgła się zupełnie“.

Nakoniec zaznaczył jeszcze minister, że nowy generał-gubernator Królestwa Polskiego, generał Maksymowicz, jest właśnie człowiekiem, który najniewątpliwiej wszelkie „rozsądne“ żądania Polaków wpływem swym i władzą poprze. Jest on. zdaniem p. Wittego, mężem innych zupełnie przekonań, aniżeli jego poprzednicy, zwłaszcza poprzednik bezpośredni. Ten ostatni (Czertkow), zauważył dalej p. Witte, dostał się do władzy przypadkowo, a całkiem bez jego (Wittego) wiedzy i współdziału. Minister przyznaje, że wybór był nieszczęśliwy. Ale, mniema, to co popsuto, człowiek taki, jak generał Maksymowicz, naprawi i wszelkiemi siłami do naprawy tej zechce dążyć. Jest to człowiek prawy i bezstronny, choć energiczny i stanowczy dla podwładnych. Na niego Polacy wiele liczyć mogą i nie zawiodą się na nim....

Tak się odbyła audyencya u p. Wittego, kończy korespondent. Jest ona nieco ogólnikową; nie obfituje w faktyczny, a natychmiastowy skutek. Ale widoki, do jakich uprawniać może, nie są rozpaczliwe. Przeciwnie, rokuje nadzieje, oparte na rzeczywistości.

Wydalenia i aresztowania.

Że ów przez p. Wittego prąd życzliwy dla Polaków należy jeszcze ciągle do przyszłości, dowodzą wypadki dni ostatnich, coraz liczniejsze zwłaszcza wydalania i aresztowania. I tak: dyrektor handlowego wydziału kieleckiego Towarzystwa gospodarskiego, p. Stefan Kozłowski, wydalony został za akcyę w sprawie języka polskiego w gminach, z granic Królestwa Polskiego. — W ubiegły piątek otrzymał nakaz wyjazdu najpóźniej w poniedziałek (t. j. 13 b. m.). Również wydalony został za tę samą akcyę August hr. Łoś, właściciel Bobina, w gubernii kieleckiej, bawiący obecnie jako jeden z prowincyonalnych członków deputacyi szkolnej w Petersburgu.

Z Łodzi donoszą: Od dwóch tygodni niemal nocy jednej nie mamy, aby kogoś nie uwięziono. Więzienia łódzkie są też przepełnione, nie krępuje to jednak wcale żandarmeryi miejscowej. Obok wielu innych osób uwięziono znanego w łódzkich sferach obywatela, p. Madlera, właściciela fabryki rękawiczek. Syna jego, ucznia gimnazyum, aresztowano jeszcze przed tygodniem, obecnie przyszła kolej na ojca, zresztą nic niemającego wspólnego z agitacyą szkolną. — Z polecenia kuratora, Szwarza, żandarmi „pracują“ jednak na prawo i na lewo, aresztując, kto im wpadnie pod rękę.

Groźne objawy.

W Królestwie tworzyć się poczynają w różnych punktach formalne bandy opryszków, które korzystając z rozprzężenia, bezkarnie uprawiają zbójeckie swe dzieło.

Ruch agrarny również szerzy się w sposób niepokojący. W Wiedniu otrzymano wiadomość, że zwłaszcza ruchawka chłopska w gubernii lubelskiej wzmaga się niestannie. Obywatele, którzy przybyli do Warszawy na posiedzenie Towarzystwa rolniczego, otrzymali depesze, aby natychmiast wracali do domów.

Równocześnie wybuchł w gubernii tej strejk wiejskiej służby dworskiej, która podniosła swe żądania w sprawie podwyższenia wynagrodzenia. Wielu właścicieli ziemskich prowadzi rokowania ze strejkującymi.

W powiecie piotrkowskim około 100 chłopów zrabowało znaczne przestrzenie lasów państwowych.

Położenie w Rossyi.

Do *Köln. Zt.* donoszą z Petersburga, że wypadki w Rossyi przybierają wprost groźne rozmiary. Dzienniki rossyjskie przychodzą do wniosku, że potrzeba natychmiast zarządzić daleko sięgające środki zaradcze, aby zapobiedz ogólnemu rozprzężeniu.

Nowoje Wremia pisze: Dziś zagrożony jest cały byt Rossyi. Na krańcach państwa rewolucye, wewnątrz zupełne rozprzężenie. Tylko bezzwłoczne zwołanie soboru narodowego może ocalić Rossyę.

Tymczasem komitet ministrów zamiast zastanowić się nad zasadniczemi przyczynami tego stanu i przez ich usunięcie utorować drogę ukojeniu, z całym spokojem pedantycznie roztrząsa różne kwestye drugorzędne. Oto n. p. donosi *Petersb. Ag. tel.*, że najświeższym przedmiotem obrad komitetu ministrów była kwestya wydawania Pisma św. w języku małoruskim. Na wniosek w. ks. Konstantego obowiązujące w tej mierze ograniczenia zniesiono, zastrzegając wszakże, iż przed każdem nowem wydaniem Biblii w języku małoruskim należy zasięgać pozwolenia synodu.

Z polecenia komitetu ministrów utworzona też została przy Uniwersytecie charkowskim komisya, złożona z 11 profesorów, dla rozważenia sprawy dotychczasowych ograniczeń, ciężących nad językiem małoruskim.

Sposób załatwienia sprawy w danym wypadku jest bardzo charakterystyczny: cechuje go owa połowiczność, która każdy krok naprzód stara się zrównoważyć krokiem wstecz. Gdyby nawet jednak uchwały cechowała stanowcza postępowość, gdyby Pismo św. pozwolono wydawać w języku małoruskim bez aprobaty synodu — czyż można sądzić, że fakt ten zmieni w czemkolwiek na lepsze tak groźną ogólną sytuacyę państwa?

Nie pomogą też puszczane za pośrednictwem prasy francuskiej w obieg pogłoski o daleko sięgających zamiarach rządu, jak n. p. najświeższa, o mającem nastąpić już wkrótce ogłoszeniu artykułów zasadniczych i o tem, jakoby car już zgodził się na system reprezentacyi o dwu Izbach, na wzór austryackiej Rady państwa z Izbą panów i reprezentacyą ziemstw z pięcioletnim mandatem. Po tylu zapowiedziach bezowocnych stępiła się w końcu wiara narodu rossyjskiego w słowa. On żąda czynów, a tych jak nie było, tak niema.

Stąd też i wrzenie trwa w dalszym ciągu, wybuchając coraz gdzieindziej i w coraz nowej formie. Na uwagę zasługuje coraz energiczniejsze występowanie żywiołów ciemnoty. Jak robactwo z pod zwalonego kamienia, wypełza ślepa zawiść klasowa, grożąc, acz nieświadomie, pomstą za tyle wieków podeptania i mroku.

Oto, co n. p. czytamy w jednem z pism rossyjskich:

Hasło: „Bijcie studentów!“ rozlega się dziś w wielu miastach, nietylko z ust jakichś agitatorów, ale nawet w proklamacyach.

Okrzyki te słyszano w Kazaniu, Riazaniu, Moskwie i innych miastach, a następnie nawoływania wprowadzono w czyn: bito studentów aż do utraty przytomności. Wreszcie najstraszniejsze sceny rozegrały się w Kursku, gdzie wespół z policyą tłum czerni zmasakrował młodzież szkolną.

Nienawiść ciemnych tłumów nie poprzestaje na studentach i uczniach, ale zaczyna już przechodzić do nauczycieli i szkoły. Oto *Priwołżskij Listok* donosi, że od pewnego czasu jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy podburzały czerń przeciw szkole w Jełaniu (pow. atgarski) i namawiały nawet do zabicia nauczyciela. Puszczono śród tłumu pogłoskę, że nauczyciel jest antichrystem, uczy, iż ziemia się obraca i że plamy są na słońcu.

Na skutek tych opowieści i agitacyi dnia 10 lutego, odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem wypito wódki za 600 rubli i tłumnie ruszono na szkołę. Rozpędzono uczniów, pobito szyby, porąbano drzwi i ściany, słowem zrujnowano całą szkołę. Nauczyciel zdołał szczęśliwie umknąć.

Z ostatnich depesz mamy jeszcze następujące szczegóły do zapisania:

Moskwa. Ubiegłej nocy na placu przed teatrem nastąpił silny wybuch. Aresztowano kilka osób, z których jedna jest ranna.

Berlin. Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Petersburga, że nieznajomy, zabity przez wybuch bomby w hotelu „Bristol“, nazywał się podobno Naumann, pochodził z południowo-zachodnich gubernij rossyjskich i że należał do t. zw. „bojowej organizacyi“.

Katastrofa mukdeńska.

Położenie na widowni boju.

Odwrót rossyjski uważać już można za dokonany. Można go uważać za pomyślny, jeśli głównym bodaj oddziałom udało się przebyć szczęśliwie rzekę Fan. Na południe tej rzeki rozciąga się na przestrzeni od Szizantsi aż do przełęczy Wangadalin teren, który uchodzącym wystarcza obsadzić ariergardą i umocnić okopami, aby powstrzymać nieprzyjaciela na czas dłuższy, a tem samem zapewnić oddziałom, znajdującym się w odwrocie, zupełne bezpieczeństwo. Kolumny rossyjskie lewego skrzydła mogły przekroczyć tę linię już po dwóch dniach, prawe zaś skrzydło po trzech dniach marszu. Dalsze ściganie ich byłoby możliwe dla Japończyków dopiero po zajęciu Kudjatsi, Szinszantsi i Wangadalin — przyczem nie obeszłoby się bez dotkliwych ofiar z ich strony.

W obec takiej konfiguracyi terenu nie jest rzeczą prawdopodobną, by Japończycy wyprzedzić mogli w Tielinie uchodzące resztki armii rossyjskiej, ani nawet, by udało im się niepokoić je po za linią rzeki Fan.

Japończycy znajdują się obecnie na wąskiej stosunkowo przestrzeni pomiędzy drogą kolejową powyżej Mukdenu a przełęczą Wangadalin. Ukończyli operacye nad rzeką Hun, a zabierają się do operacyj, wymierzonych przeciwko okolicy Tielinu. W tym celu muszą ugrupować się na nowo, gdyż nawet zwycięska bitwa rozluźnia jednostki taktyczne wyższego rzędu i sprowadza pewne pomieszanie oddziałów. Teraz musi to wszystko wrócić do ładu i do porządku, wymaganego przez naczelne kierownictwo.

Japończykom widocznie — wyrażając się przenośnie — tchu zabrakło, skoro Kuropatkin mógł znaczną część wojsk swych uprowadzić i przygotowuje się do stawiania nieprzyjacielowi czoła w Tielinie. Operacye zaczepne Japończyków w tem miejscu powiodą się tem lepiej i pewniej, im prędzej zabrzmi znowu w szeregach Oyamy sygnał: Do ataku!

Pet. Ag. tel. protestuje stanowczo przeciw wiadomościom dzienników angielskich, jakoby cały XVI. korpus rossyjski dostał się do niewoli, o masowej kapitulacyi, o zupełnem zniszczeniu prawego skrzydła rossyjskiego i centrum w bitwie pod Mukdenem, o 300.000 stratach rossyjskich. Wiadomości te nazywa *Agencya* wymysłem.

Obawy budzi wedle pism londyńskich los dywizyi generała Rennenkampfa — do tej chwili nieznany. Wielka obawa panuje także o brygadę konnicy kaukaskiej. Korespondent *Timesa* donosi, że, jak słychać — z całej tej brygady ocalić miało tylko dwóch oficerów. — Dywizya Rennenkampfa ma być zupełnie zniesiona.

Petersburski korespondent *Koeln. Ztg.* donosi: W Carskiem Siole odbyła się narada, w której, oprócz gen. Dragomirowa, wzięli udział generałowie Grodekow, Suchomłynow, Roop, Romanow i inni. a według jednej wersyi także admirał Aleksiejew. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że następcą Kuropatkina będzie albo generał Grodekow, albo Suchomłynow. Generał Dragomirow w artykule, dopieroco ogłoszonym, składa odpowiedzialność za poniesioną klęskę wyłącznie na Kuropatkina. Jako minister wojny powinien on był wiedzieć, czy Rossya jest należycie przygotowana do takiej wojny, lub nie.

Sprawa pożyczki rossyjskiej nie schodzi z porządku dziennego. Pisma angielskie sądzą, że odmowa tej pożyczki ze strony Francyi nie wpłynie na zakończenie wojny, bo Banki niemieckie pożyczkę u siebie umieszczą.

Czy jednak Rossya wojnę dalej prowadzić zechce, trudno przewidzieć. Opinia publiczna w Rossyi sprzeciwia się temu stanowczo. Prawie wszystkie dzienniki petersburskie przemawiają za zawarciem pokoju.

Co do Japonii, ona ze spokojem spogląda w przyszłość, po tylu odniesionych tryumfach swego oręża. Nic też dziwnego, że ambasador japoński Hayaski oświadczył reprezentantowi *Biura Reutera*, iż ostatnie wypadki w niczem nie zmieniły stanowiska Japonii i żadnych warunków pokojowych Japonia wobec któregoś z mocarstw europejskich nie sformułowała.

KRONIKA

Lwów, 16 marca.

— Kalendarz. Piątek (17 marca): Gertrudy p. — Zbigniewa. — Harasyma pr. Wschód słońca o godzinie 6·11 rano, zachód słońca o godzinie 6·05 po południu.

W Tow. lekarskiem o godzinie 6 wieczorem posiedzenie naukowe.

W Kasynie miejskiem o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie.

— W kościele OO. Jezuitów w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo dla Sodalicyi pań polskich, oraz przyjęcie nowych członków.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dnia 16 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniwersytetu Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności“ część II (z doświadczeniami).

— Z Politechniki. Pp. Stanisław Sadowy, rodem ze Lwowa, i Leib Rauch, rodem ze Stanisławowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Towarzystwo św. Rafała. Staraniem i z ramienia Związku katolickiego społecznego ukonstytuował się w pierwszych dniach marca b. r. we Lwowie komitet Towarzystwa św. Rafała opieki nad wychodźcami. Komitet ten pragnie zbadać stosunki panujące wśród naszego wychodźtwa tak za morzem, jak w krajach Europy: w Danii, Szwecyi, Niemczech, na Węgrzech, w Rumunii, Bośnii; życzeniem jego gorącem nawiązać i utrzymać z wychodźcami ciągłą łączność, dostarczyć im pism i książek polskich a przedewszystkiem postarać się, aby przynajmniej raz w roku był u nich polski kapłan. Już dzisiaj komitet ma zapewnienie od kilku kapłanów katechetów, że w czasie wakacyj chętnie pospieszą z pomocą duchowną do naszych ludzi na miejsce im wskazane. Dalsza usługa w tym względzie bardzo pożądana. Nie mniej jednak pożądana jest pomoc i ofiarność pieniężna na cele opieki nad wychodźcami ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Na czele komitetu stanął znany w całym kraju kapłan-patryota i socyolog praktyczny ks. prałat Trzopiński, proboszcz z Kochawiny, jego zaś zastępcą jest kierownik krajowego biura pośrednictwa pracy w Wydziale krajowym, dr. Zbigniew Pazdro. Prócz nich weszli także do wydziału rzeczonego komitetu dr. Wiktor Ungar, dr. Maksymilian Thullie, jako skarbnik i ks. Wesoliński, jako sekretarz. Wszelkich wyjaśnień w sprawach wychodźctwa jak i opieki nad wychodźcami udziela biuro komitetu Towarzystwa św. Rafała we Lwowie, ulica Grodzickich l. 4.

— Konkurs. Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs na dziesięć bezpłatnych miejsc nauki pływania w c. i k. pływalni wojskowej we Lwowie. Nauka trwać będzie od 15 maja do 30 września. O nadanie tych miejsc ubiegać się mogą dzieci obywateli i przynależnych do gminy m. Lwowa, a udokomentowane podania wnosić należy do magistratu do 15 kwietnia b. r.

— Komitet „Polskiej pielgrzymki uczniów do Rzymu w r. 1905“ urządza dla uczestników tej podróży religijno-naukowej szereg odczytów praktycznych, ilustrowanych obrazami zapomocą scioptikonu. Prelegentami są: prof. dr. W. Śmiałek, dyrektor Michał Lityński i prof. ks. dr. Adam Gerstmann. Pierwszy odczyt odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie 6 w sali fizyki I. Szkoły realnej (ul. Kamienna 2).

Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski przyrzekł zaszczycić ten pierwszy odczyt swoją obecnością.

— Z „Czytelni kobiet“. Wykłady pani dr. Ogórek na kursie samarytańskim „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach“, urządzone przez „Czytelnię kobiet“ — zostały z powodu choroby prelegentki przerwane. Ciąg dalszy wykładów będzie ogłoszony. Polecone podręczniki są do nabycia w „Czytelni kobiet“ (ul. Zielona 4).

— W lokalu lwowskiej Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie komitetu wystawy prac uczniów rękodzielniczych, która odbyć się ma we wrześniu b. r. Komitet uchwalił zwrócić się do Rady miejskiej z prośbą o odstąpienie na cele wystawy pawilonu sztuki na placu powystawowym. Wystawa ma być urządzona grupami według cechów i połączona będzie z wystawą starożytności cechowych.

— W gmachu sejmowym obradował wczoraj przez cały dzień pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego, dr. J. Wereszczyńskiego, ankieta, w sprawie wydania opinii o praktyczności dachówek cementowych jako materyału ogniotrwałego, oraz w sprawie zakładania w kraju fabryk wyrobu dachówek glinianych. W obradach wzięli udział reprezentanci kół fachowych.

Po dłuższej dyskusyi, znaczna liczba członków ankiety uznała, że tak dachówka cementowa, jak i gliniana, dobrze wyprodukowana jest materyałem ogniotrwałym, nadającym się do krycia domów, zwłaszcza włościańskich, następnie, że co rychlej należy dążyć do umożliwienia, zwłaszcza włościanom, nabycia dobrego i taniego materyału ogniotrwałego.

— Koncert p. Felicyi Romanowskiej ze współudziałem p. Wandy Siemaszkowej przełożony został na poniedziałek, 20 bm. Bilety na koncert ten, którego zapowiedź obudziła żywe zainteresowanie wśród muzykalnej części naszej publiczności, otrzymać można w księgarni p. Zadurowicza przy ulicy Akademickiej i w cukierni p. Bienieckiego przy ulicy Karola Ludwika. Koncert odbędzie się w sali Domu Narodnego.

Sprawa Archiwum. Sekcya finansowa roztrząsała wczoraj sprawę pomieszczenia Archiwum miasta Lwowa w gmachu Muzeum przemysłowego. Referował dr. Rutowski. Zgodnie z wywodami archiwaryusza dr. Czołowskiego, popartymi w całej osnowie przez referenta, sekcya uznała, że lokal w gmachu muzealnym nie jest dla archiwum odpowiedni, postanowiła w najbliższych dniach zwiedzić go, a nadto przyjęła wniosek komisyi archiwalnej, by sprawę oddać pod rozstrzygającą opinię ankiety, do której zaproszeni zostaną pp.: dr. Kętrzyński, prof. Balzer, dr. Wł. Łoziński, dr. Semkowicz, dr. Papée, prof. Finkel, dr. Kubala, Korzeniowski, Hendel i Rebczyński.

Wydatki na podrzutków. Za r. 1904 uchwalił magistrat wypłacić Tow. „Dzieciątka Jezus“ kwotę 7056 K., jako zwrot kosztów utrzymania podrzutków, oddanych do Zakładu tego Towarzystwa przez gminę.

Ruch budowlany. Magistrat lwowski udzielił na wczorajszej sesyi następujących konsensów budowlanych: p. Podhorodeckiemu na 1-piętrowy dom pod lk. $149^{1}/_{4}$, p. Fruchtmanowi na dom parterowy pod l. $1030^{1}/_{4}$, p. Filskiemu na 1-piętrowy dom przy ul. Szymonowiczów, p. Glasgallowi na takiż dom przy ul. Arciszewskiego. Dalej zezwolił magistrat na demolacyę parterowego domu Smolińskich przy ul. Zyblikiewicza; wreszcie przyjął ofertę p. Silbera na sprzedaż pasma gruntu gminnego przy ul. Słonecznej w ilości 28 sążni po 150 K. za sążeń; o grunt ten traktuje oferent, celem powiększenia własnego sąsiedniego obszaru pod budowę dużej kamienicy.

— Dla Józefy Sikosińskiej, biednej sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie, złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* p. A. P. ze Lwowa 2 K.

— Komisya ministeryalna dla zabezpieczenia m. Krakowa przed powodziami i wyboru miejsca pod port przybędzie do Krakowa w pierwszych dniach kwietnia. Zabezpieczenie miasta ma być dokonane przez odpowiednie roboty około koryta Wisły oraz przez obwałowanie i przełożenie koryta Rudawy, tak aby zupełnie do miasta nie dochodziło, lecz skierowywało się do Wisły koło kopca Kościuszki.

△ Nieostrożna jazda. W ulicy Kościuszki najechał wczoraj wieczorem nieznany z nazwiska woźnica na przechodzącą tamtędy Rozalię Matkowską, która dostawszy się pod kopyta końskie, odniosła kilka obrażeń cielesnych. Woźnica zdołał zbiedz.

Rannej udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ Samobójstwo akademika. W realności przy ul. Mikołaja l. 14, w sieni tuż przed własnem mieszkaniem odebrał sobie wczoraj po godzinie 9 wieczorem życie, celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 20 letni Dyonizy Mazurkiewicz, słuchacz I. roku filozofii.

Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

△ Dezerter. Do Józefa Czerwca, właściciela realności w Wulce panieńskiej, przyszedł wczoraj rano szeregowiec 15 p. p. Jurko Huszułej i zrzuciwszy z siebie wojskową bluzę, kamizelkę i czapkę, zabrał płaszcz Czerwca, poczem zbiegł.

Czerwiec pozostawione przez Huszułeja rzeczy złożył w policyi.

△ Kronika policyjna. Kandydata na złodzieja aresztowano wczoraj w realności przy ul. Zyblikiewicza 32. Jest nim 14-letni Karol Szumyła, którego schwytano tam na kradzieży dwóch par kaloszów.

Od dłuższego czasu ginęły fryzyerowi teatralnemu p. Rzeszutce rozmaite peruki. Wczoraj dopiero jedną ze skradzionych peruk poznał p. Rzeszutko u fryzyera Hermana Dorfmana, przy ul. Sobieskiego 18. Dorfman pociągnięty do odpowiedzialności, tłómaczył się, że perukę tę kupił od nieznanego sobie chłopca.

Właścicielowi realności i dorożek, Stanisławowi Kalicińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Rycerskiej 19, skradziono wczoraj w nocy z szopy fartuch skórzany od dorożki, dwa koce i 4 gęsi.

Policya aresztowała wczoraj w Zamarstynowie notowanych złodziei Berla i Chanę Metzgerów, oraz Samuela Goldsteina *vel* Gottlieba, pod zarzutem spełnienia licznych kradzieży, między innemi w Stryju na szkodę Tow. rafineryi spirytusu.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Mołczanowski, em. urzędnik dyrekcyi policyi, w 51 roku życia; — Weronika z Silkowskich Schultz, żona respicyenta niestałych dochodów miejskich, w 32 roku życia.

W Gromniku pod Tarnowem, dr. Eugeniusz Przychocki, nauczyciel gimnazyalny, w 25 roku życia.

W Krakowie, Antoni Laśkiewicz, sekretarz Spółki wodnej w Dąbrowie, weteran z r. 1863, w 65 roku życia; — Leon Czyczkiewicz, urzędnik pomocniczy pocztowy, w 56 roku życia.

W Warszawie, Stanisława Strzelecka, długoletnia współpracowniczka *Tygodnika ilustrowanego*, w 57 roku życia.

W Nizzy, Cezar hr. Szembek, syn Adama i Zofii z Szymanowskich hr. Szembeków.

W Budapeszcie, dr. Wilhelm Schulek, profesor okulistyki na tamtejszym Uniwersytecie.

— Dzierżawa teatru krakowskiego. Dotychczasowy dyrektor teatru, p. Kotarbiński, wniósł ofertę na dzierżawę teatru, natomiast cofnął swą ofertę śpiewak p. Aleksander Bandrowski.

— Sprawa Angelusa. Z Krakowa donoszą: Wczoraj wypuszczono na wolną stopę Włodzimierza Angelusa.

— Międzynarodową wystawę automobilów otwarto dziś przed południem w Wiedniu.

— Polacy w Ameryce. W roku bieżącym dwie wielkie uroczystości obchodzić będą Polacy za Oceanem: odsłonięcie pomnika Kościuszki w Chicago, naznaczone na dzień 18 czerwca i 25-letni jubileusz istnienia największej polskiej organizacyi w Ameryce: Związku Narodowego Polskiego.

Kronika zagraniczna.

* W Dreźnie aresztowano onegdaj dyrektora tamtejszego Towarzystwa asekuracyjnego, Lechleitnera, pod zarzutem fałszowania bilansów.

* Setny jubileusz urodzin obchodzi w dniu jutrzejszym nauczyciel śpiewu w Londynie, Manuel Garcia.

* Praktyczni Anglicy. Mieszkańcy miasta Stratford z magistratem na czele ciągną niemałe korzyści z faktu, iż wielki Szekspir ujrzał tam światło dzienne. Przeszło 20.000 turystów rocznie zwiedza to miasto. — Na każdym kroku muszą jednak wszystko opłacać. I tak w zeszłym roku było 26.510 turystów, którzy tytułem wstępu zapłacili 13.250 franków, aby zwiedzić dom, w którym Szekspir się urodził, 8200 w Muzeum, 6540 w Memorial teatrze, 5240 w domu Anny Hathaway, 11.500 w kościele św. Trójcy, gdzie leżą zwłoki wielkiego dramaturga. Gdy się doliczy do tego wszystko, co ci turyści zostawią w czasie pobytu, utworzy się poważna suma, którą jako „prawa autorskie“ mieszkańcy m. Stratford pobierają.

NON LICET.

Prezydent Roosevelt ma niektóre prerogatywy przed monarchami europejskimi, z drugiej strony wszakże skrępowany jest wieloma przepisami, które dotkliwie ograniczają jego swobodę.

Przedewszystkiem nie wolno mu, póki jest prezydentem St. Zjednoczonych, opuszczać kraju ani na jedną godzinę; z tego powodu nie wolno mu też odwiedzić żadnego domu poselskiego w Waszyngtonie, gdyż każde poselstwo uchodzi za grunt eksterytoryalny. Niewolno mu również przebywać na pokładzie zagranicznego okrętu wojennego, który zarzuci kotwicę w jakimkolwiek porcie nowojorskim.

Prezydentowi niewolno pierwszemu składać wizyty nikomu, kto przybywa do Stanów Zjednoczonych, chyba, że jest to monarcha panujący. Pani Roosevelt niewolno składać wizyt, — może ona tylko wydawać tygodniowe przyjęcia, na które rozsyłane są karty z zaproszeniem, ozdobione w lewym narożniku wizerunkiem Białego Domu. Nadto niewolno prezydentowi grać w niedzielę w gry hazardowe i w ogóle oddawać się dnia tego sportowi; przepis ten datuje od Washingtona.

Prezydent nie może siedzieć po lewej stronie w swoim powozie, chyba, że jedzie z nim dziekan ciała dyplomatycznego.

Natomiast posiada p. Roosevelt, jako prezydent Stanów Zjednoczonych, liczne przywileje, których nie mają głowy ukoronowane.

Tak n. p. gdy Stany Zjednoczone prowadzą wojnę, prezydent, jako wódz najwyższy, kieruje nią z „Białego Domu“. Może decydować w sprawach kościelnych, może dać najprostszemu człowiekowi stanowisko zaszczytne bez uchwały kongresu.

Jako władca wszystkich portów Stanów Zjednoczonych, może pod jakimkolwiek pozorem zaprosić, żeby którykolwiek okręt zawinął, a kongres decyzyi tej znieść nie może, nawet, gdyby zagrażała pokojowi kraju. Może zawierać traktaty handlowe i inne bez pytania o to senatu, może zawrzeć pokój z krajem wrogim, lecz wojny wypowiadać mu niewolno.

Ale jeśli prezydent ma długi, żadne prawo nie ochrania go od — aresztu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz pierwszy (nowość) „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerz. Engla. Gościnny występ p. Romana Żelazowskiego, art. i reż. Teatrów warszawskich.

W piątek po raz szósty „Apajune, duch wodny“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz drugi „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Gościnny występ p. R. Żelazowskiego, artysty i reż. Teatrów warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, początek o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Ijola“, dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał J. Żuławski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 32·60 do 32·70, *loco* Ołomuniec 31·35 do 31·45, *loco* Berno 31·10 do 31·30, na marzec - sierpień *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 80·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 48·60 do 49·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął onegdaj na ogólnych posłuchaniach deputacyę miasta Pisek (w Czechach), złożoną z burmistrza Lukasa i radcy dr. Stepana, która przedłożyła prośbę, by Monarcha raczył najłaskawiej przy sposobności tegorocznych manewrów w południowych Czechach zaszczycić Swą obecnością miasto Pisek i polecić umieszczenie w niem znaczniejszych oddziałów wojskowych. Najj. Pan przyrzekł, że w przejeździe wstąpi do Piska i życzeniom miasta, o ile to możliwe, uczyni zadość.

W skład bułgarskiej agencyi dyplomatycznej w Wiedniu wszedł p. Atanazy Panitza, jako *attaché* wojskowy.

Sejm czeski — jak donoszą z Pragi do *Fremdenblattu* — zwołany zostanie prawdopodobnie na d. 25 maja. Na pierwszem posiedzeniu zamyślają wszystkie stronnictwa zgotować owacyę marszałkowi ks. Lobkowitzowi, który d. 14 maja obchodzić będzie 70 rocznicę swych urodzin, a równocześnie 25 letni jubileusz piastowania godności marszałkowskiej.

Z Budapesztu donoszą: Dnia 14 b. m. konferował hr. Andrassy z br. Banffym i dr. Weckerlem.

W kołach liberalnych obawiają się, iż wakujące mandaty w Raab (Jaworzyn). Oedenburgu, Szegedynie i Marvi-Vasarhely wpadną w ręce opozycyi. Mandaty z tych okręgów są do rozdania z powodu, iż wybrani tam posłowie przeszli nadto w innych okręgach.

Nadzwyczajna misya austro-węgierska do Menelika abisyńskiego dotarła do Adis-Abeba — jak stamtąd donoszą — dnia 12 b. m.

Z Berlina donoszą: Wbrew dotychczasowym dyspozycyom, które wskazywały port Vigo w Hiszpanii, jako pierwszy punkt spoczynku w wyprawie cesarza Wilhelma na morze Śródziemne, uda się monarcha niemiecki przedewszystkiem do Lizbony i spędzi w gościnie u królestwa portugalskich 3—4 dni. Stamtąd podążyć miał dostojny podróżnik do słynnego klasztoru San Jago di Compostella, skutkiem jednak trudności, stojących w poprzek temu zamiarowi, zaniechał go zupełnie. Z Lizbony uda się cesarz Wilhelm do Gibraltaru, stamtąd do Port Maro, a następnie na Baleary.

Z Rzymu donoszą: Przesilenie gabinetowe przybiera szczególny obrót. Gdy w niedzielę nowy gabinet o tyle się już sformował, że można było ogłosić urzędownie dymisyę Giolittiego, oświadczyli w poniedziałek ministrowie Tittoni i Luzzatti, iż pozostaną w gabinecie jedynie w takim razie, gdy powołany zostanie kompetentny minister kolejowy. Ponieważ jednak Carmine, Rubini, Giusso, Finocchiaro-Aprili odmówili przyjęcia teki kolejowej, żądaniu temu niepodobna było uczynić zadość. Fortisowi pozostają teraz dwie drogi: albo przedstawić się Izbie z dymisyonowanymi ministrami i sprowokować jej życzliwe wotum, albo utworzyć zupełnie nowy, radykalny gabinet. Bądź co bądź cała sprawa w wysokim stopniu kompromituje Fortisa.

Król hiszpański Alfons — jak na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów francuskich zawiadomił minister spraw zagranicznych Delcassé — przybędzie z Madrytu dnia 30 maja b. r. po południu do Paryża, skąd odjedzie z powrotem w nocy z 4 na 5 czerwca.

O podróży ks. Ferdynanda bułgarskiego do Londynu piszą *Sunday Times*, iż pozostanie ona równie skąpą w owoce, jak wizyta naczelnika Krety, ks. Jerzego. Kto mniema, że ks. Ferdynand będzie mógł po powrocie z Londynu anektować Macedonię — w grubym pozostaje błędzie. Wedle wymienionego pisma, ks. Ferdynand marzy także o wyniesienie Macedonii do godności królestwa. Jeden i drugi wszakże zamiar spełznąć musi na razie na niczem. W Londynie traktowany był książę bułgarski uprzejmie, ale jako wasal sułtana. Do jakiejś zmiany w *status quo* na Bałkanach Anglia nigdy nie przyłoży ręki.

Komitet osiadłych w Sofii emigrantów z wilajetu Saloniki uchwalił wystosować do króla rumuńskiego petycyę o ułaskawienie macedońskich Bułgarów, którzy przed kilku laty z powodu zamordowania wrogo usposobionego dla Bułgarów pisarza rumuńskiego, profesora Michaileanu, skazani zostali przez sądy rumuńskie na więzienie.

Z Konstantynopola donoszą: Przed kilku dniami opuścili stolicę: Arif Bey, podkomorzy i dotychczasowy mąż zaufania sułtana; Rica basza, przyboczny adjutant i Ahmed basza, szef tajnej policyi. Za powód ucieczki ich podają wpływy Fehmi baszy, znanego tajnego szpiega, którego przed kilku tygodniami Riza basza obił publicznie na ulicy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 16 marca. W komisyi budżetowej podczas dyskusyi nad tytułem „etat emerytalny“ p. dr. Baernreither zapytał P. Ministra skarbu, jak się zapatruje na kwestyę skrócenia czasu służby urzędników państwowych z 40 lat na 35 i wliczania dodatków aktywalnych do emerytury. Mowca jest zdania, że należy uwzględniać wszystkie słuszne życzenia urzędników, ale przestrzega przed obudzaniem nadziei, których niepodobna spełnić. Wliczanie dodatku aktywalnego do emerytury jest zupełnie nieuzasadnione. Mowca zapytuje, czy obliczono już, jakie będzie potrzebne podwyższenie premii w skutek ewentualnego skrócenia czasu służby i jakie wynikną skutki dla finansów Państwa, skutkiem naturalnego powiększenia się liczby emerytów.

P. Hofmann przemawiał za reformą emerytury dla wdów i sierót według starego typu, szczególnie po wojskowych i wniósł odpowiednią rezolucyę. Co się tyczy skrócenia czasu służby, sądzi, że przynajmniej należałoby to uczynić dla tych urzędników, których ustrój fizyczny i umysłowy szczególnie cierpi skutkiem wytężonej pracy.

Wiedeń, 16 marca. W dalszym ciągu obrad komisyi budżetowej nad tytułem „budżet emerytalny“ przemawiał p. d'Elvert, oświadczając się za życzeniami urzędników co do skrócenia czasu służby i wliczenia dodatków aktywalnych do pensyi i zalecając jak najgoręcej przychylniejsze traktowanie wdów i sierót nietylko po cywilnych urzędnikach państwowych, ale także i po gażystach wojskowych.

P. Głąbiński oświadczył, że życzenia urzędników w zasadzie są usprawiedliwione i za takie już je uznano, przyznając profesorom krótszy czas służby. Nie można więc owej kwestyi redukcyi czasu służby zasadniczo odrzucić, tembardziej, skoro urzędnicy oświadczyli gotowość wzięcia na siebie większej części kosztów. Cała ta sprawa jest nadzwyczajnej doniosłości społecznej i przy traktowaniu jej musi się uwzględnić tylko ten moment, żeby skarb Państwa zanadto nie był obciążony.

Mowca zwraca uwagę na iście głodowe pensye, pobierane przez nieliczne wdowy po urzędnikach wspólnych resortów, którzy służyli przed r. 1868. Mowca zapytuje P. Ministra skarbu, czy nie byłoby możliwe pensye tych wdów podwyższyć i o ile większe zapotrzebowanie wynikłoby dla Państwa z uwzględnienia żądań urzędników co do redukcyi czasu służby.

Pos. Kramarz, przyłączając się do zapatrywań p. Baernreithera, zaznaczył, iż koszta, jakie by wynikły ze skrócenia czasu służby i z wliczenia dodatku aktywalnego do emerytury, w ostatecznym wyniku obciążyłyby Skarb państwa.

Przemawiali jeszcze pp. Mazzorana i Prochaska, który wskazał na wielką nędzę wdów po służących państwowych i domagał się podwyższenia pensyi dla nich. Po przemowie P. ministra skarbu Kosla, przyjęto rozdział „emerytury“.

Przystąpiono do dyskusyi nad tytułem „podatek od biletów kolejowych“.

Wiedeń, 16 marca. Komisya prasowa ukończyła obrady nad §. 10 ustawy prasowej (o osobach, nie mogących być odpowiedzialnymi redaktorami). Paragraf ten zmienia postanowienia obecne w tym punkcie, że nie mogą być odpowiedzialnymi redaktorami osoby, pozostające w ogóle w areszcie śledczym, gdy dotąd odnosiło się to tylko do zbrodni. §§. 11, 12 i 13 (zniesienie zakazu kolportażu) przyjęto bez dyskusyi według propozycyi subkomitetu.

Dyskusyę wywołał §. 4 (odjęcie prawa kolportażu). Subkomitet proponował skreślenie 1 ustępu tego paragrafu, który stanowi, że ma być odjęte prawo kolportażu pismom peryodycznym w razie powtarzających się zbrodni lub przestępstw przeciw obyczajności publicznej.

Pp. Starzyński i Freudenthal żądali przywrócenia tego ustępu w myśl brzmienia przedłożenia rządowego, natomiast pp.: Rieger, Stransky, Ryba i Licht byli za skreśleniem. Dyskusyi nie ukończono.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Z okazyi 25-rocznicy istnienia austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża polecił wyrazić Najj. Pan członkowi galicyjskiego oddziału Czerwonego Krzyża, radcy Dworu dr. Józefowi Merunowiczowi Najwyższe uznanie.

Wiedeń, 16 marca. Najj. Pan nadał gr. kat. proboszczowi w Hruszowie, ks. Stefanowi Mareninowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 16 marca. Dziś rano przybył tu hr. Tisza i był przyjęty przez Najj. Pana na prywatnej audyencyi.

Wiedeń, 16 marca. Subkomitet kolejowy zastanawiał się nad przekroczeniami przy budowie kolei alpejskich. Dziś rozpatrywać będzie przekroczenia przy budowie kolei Lwów-Sambor.

Wiedeń, 16 marca. Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracye pomocników stolarskich w kilku ulicach dzielnicy V. Demonstranci kilkakrotnie obrzucili policyę kamieniami, przewrócili kilka ławek w pobliskim parku, wybili szyby w mieszkaniach kilku majstrów stolarskich. Usiłowania policyantów, zmierzające do rozproszenia ekscedentów napotykały na opór. Dopiero po 4 godzinach udało się przywrócić porządek. Dwadzieścia dwie osób aresztowano.

Poznań, 16 marca. *(Tel. pr.)*. Rozpoczęły się tu obrady zgromadzenia wicepatronów, prezesów i delegatów Kółek rolniczych.

Berlin, 16 marca. *Vorwärts* donosi: Przewodniczący polskiej partyi socyalistycznej w Niemczech, Berfuss, zgłosił swe wystąpienie z partyi, ponieważ socyaliści polscy odrzucili ugodę, zawartą między prezydyum P. P. S. z prezydyum partyi socyalno demokratycznej w Niemczech.

Boston, 16 marca. Wielka część ładunku niemieckiego okrętu „Wildenfels“, który przybył tu z Kalkutty, stała się pastwą płomieni.

Rzym, 16 marca. *Agencya Stefaniego* donosi: Ponieważ Fortis oświadczył, że nie może przyjąć misyi utworzenia gabinetu, król powierzył prowizorycznie ministrowi spraw zagranicznych przewodnictwo w gabinecie i ministerstwo spraw wewnętrznych, z zatrzymaniem dotychczasowych członków gabinetu.

Położenie w Rossyi.

Poznań, 16 marca. *(Tel. pr.)*. Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi, że z powodu nominacyi nowego generał gubernatora, prawdopodobne jest ustąpienie Podgorodnikowa, pomocnika dla spraw cywilnych, znanego ze swej nienawiści do Polaków; jako jego następcę wymienia korespondent Daragana, byłego gubernatora kaliskiego.

Petersburg, 16 marca. *(Pet. Agencya)*. Z Bijska (gub. tomska) donoszą: Pogłoski o rozruchach wśród mieszkańców gór altajskich są bezpodstawne.

Petersburg, 16 marca. *(Tel. pryw.)*. *Nowoje Wremia* donosi, że przedstawiciele ziemstw z różnych gubernij, zebrani w Moskwie, wysłali do ministra spraw wewnętrznych prośbę, aby zaprosił przedstawicieli ziemstw do udziału w pracach komisyi, mającej za zadanie wykonanie reskryptu z dn. 3 marca.

Petersburg, 16 marca. Na rozkaz cara odebrano moskiewskiemu Towarzystwu rolniczemu tytuł „cesarskiego“, z powodu, że protestowało przeciw zarządzeniom, w celu uśmierzenia rozruchów w Petersburgu dnia 22 stycznia, żądało bezzwłocznego wprowadzenia reprezentacyi ludowej i zawiadomiło o swych uchwałach gubernatorów, urzędy rolnicze, rady miejskie, chłopskie reprezentacye gminne oraz inne Towarzystwa rolnicze.

Rostow, nad Donem 16 marca. *(Tel. pryw.)* Mieszczanie tutejsi robią starania o pozwolenie na zwołanie w marcu lub kwietniu zjazdu starostów mieszczańskich dla rozważenia koniecznej reformy samorządu miejskiego.

Rewel, 16 marca. *(Pet. Agencya)*. Delegaci robotników zapewnili policmajstra, że spokój w mieście będzie utrzymany. Kiedy dotychczasowy gubernator Bellegarde odjeżdżał, około 20.000 robotników z lampionami odprowadziło go na dworzec, wśród okrzyków „hurra“. Na dworcu winszowali gubernatorowi, że udało mu się robotników różnej narodowości z sobą pogodzić i dziękowali za interwencyę w sprawie strejku. Tłum do godziny 3 rano został na dworcu, potem rozszedł się.

Nowogród siewierski (czernigowska gubernia), 16 marca. (Doniesienie *Pet. Ag.*). Krąży pogłoska, że we wschodniej części powiatu wybuchły niepokoje. W kilku wsiach chłopi uchwalili podział gruntów i wyrąbywali lasy. Wysłano kozaków.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 16 marca. *(Pet. Ag. tel.)* Kuropatkin telegrafuje pod datą 14 b. m.: Zacięty atak Japończyków na centrum nasze nad rzeką Szan został odparty. Przeszło tysiąc trupów (czyich? *P. R.*) zaległo pole przed naszą linią.

Londyn, 16 marca. Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu: Rząd rossyjski postanowił nie zakupywać już więcej materyałów wojennych w Stanach Zjednoczonych; zlecenia, których jeszcze nie wykonano, będą odwołane.

Do tegoż pisma donoszą z Szangaju: Krąży tu pogłoska, że Japończycy obsadzili już Tielin. Działa oblężnicze japońskie wyrządziły ogromne spustoszenia w szeregach Rossyan, znajdujących się w odwrocie. Część wojsk rossyjskich stara się obecnie dotrzeć do Kirinu.

Londyn, 16 marca. Z Singapore donoszą pod datą wczorajszą, że widziano tam w przejeździe 22 okrętów wojennych japońskich.

Londyn, 16 marca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio d. 14 b. m.: Wojska, które ścigają Rossyan, znajdują się obecnie w oddaleniu 5 mil ang. od Tielinu; kilka ważnych pozycyj na południe od tego miasta jest w rękach japońskich. Oczekują rychłego zajęcia Tielinu.

Londyn, 16 marca. Do *Daily Chronicle* donoszą z Petersburga pod datą 15 b. m.: Ambasador angielski wręczył rządowi rossyjskiemu notę, w której Anglia żąda wynagrodzenia 100.000 funt. szt. za zniszczenie angielskiego okrętu „Knight Commander“, który Rossyanie zatopili na wodach azyatyckich. Nota wywodzi, że Rossyanie przez ten postępek dopuścili się czynu, który jest zupełnie odosobniony w dziejach prawa międzynarodowego. Żądanie rządu angielskiego jest zupełnie niezależne od wynagrodzenia, jakiego osobno mają prawo żądać właściciele okrętu. Ambasador angielski otrzymał polecenie, ażeby z całym naciskiem żądanie owe postawił. Rossya, jak słychać, zaproponuje przedłożenie sprawy sądowi rozjemczemu.

Londyn, 16 marca. *(Biuro Reutera)* Z Niuczwangu donoszą pod datą onegdajszą, że ruch na linii kolejowej Sinmintin-Jukan zostanie za kilka dni podjęty po porozumieniu się z dyrektorami. Dyrektorowie tłómaczą wstrzymanie ruchu tem, że Japończycy zagrozili konfiskatą kolei. Podejmą więc ruch napowrót, jeżeli Japończycy oświadczą, że nie mają zamiaru tego uczynić.

Londyn, 16 marca. Dziennik *Star* donosi z Singapore, że przybyły tam 4 krążowniki japońskie.

Londyn, 16 marca. *Daily Express* donosi z Singapore d. 15 b. m.: Japońskie krążowniki „Kasaga“ i „Hitose“, jakoteż krążowniki pomocnicze „Javata“ i „Ameryka“, które pod dowództwem adm. Dewe przybyły tu dziś rano, po południu ruszyły w dalszą drogę.

Paryż, 16 marca. *Figaro* dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła: Wkrótce pojawi się manifest carski, w którym car wystąpi przeciw pogłoskom pokojowym i oświadczy, że ostatnie zdarzenia, mimo, iż są bardzo bolesne, nie zachwiały jego otuchy. Ufny w niewyczerpane środki, odwagę i patryotyzm narodu rossyjskiego, będzie car dalej wojnę prowadził.

Tokio, 16 marca. *Biuro Reutera* donosi: Rząd kazał przygotować kwatery dla 43.000 jeńców rossyjskich z bitwy pod Mukdenem. Mają oni być rozmieszczeni w 20 miastach garnizonowych Japonii.

Spodziewają się, że port władywostocki dnia 21 b. m. będzie już wolny od lodu.

Tokio, 16 marca. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi, że japońska straż przednia, która wszędzie zacięcie ścigała nieprzyjaciela, obsadziła Tielin w nocy na czwartek 16 b. m. o godzinie 12·21.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 marca 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 795·—, Akcye Anglobanku 299·—, Akcye Unionbanku 558·50, Akcye Länderbanku 468·25, Akcye Bankvereinu 563·25, Akcye Bodencredit 1038·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 661·—, Akcye kolei Południowej 92·—, Akcye kolei Elbethal 422·—, Akcye kolei Północnej 5600·—, Akcye kolei czerniowieckiej 595·—, Akcye Alpiny 523·—, Akcye Rima Muranyi 540·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2605·—. Akcye Fabryki broni 573·—, Akcye Tureckie tytoniowe 335·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1079·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·50, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koronowa 98·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·05.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 marca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. H hr. Szeliski z Komborni, J. hr Mycielski z Przeworska, F hr. Czosnowska z Orzomli, K Horodyski z Zabiniec, J. Kos z Kałusza.

HOTEL IMPERIAL

P. B Witosławski z Kołomyi.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. H Sykora z Bieńkowiec.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 16. marca 1905.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Bank hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	80	—	—
" " 4% " los w 57 l.	99	50	100	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. marca 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·40	100·60
styczeń lipiec	100·35	100·55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100·95	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	158·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	189·25	191·25
" " 1864 po 100 zł.	280·—	282·—
" " 1864 po 50 zł.	280·—	282·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·15	296·15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·05	120·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·55	100·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·75	507·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·35	101·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·40	98·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	173·50	175·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	226·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	223·—	225·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·45	99·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·65	100·65
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	113·—	117·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·50	143·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	318·—
" " " " " 1889 3 pr.	304·50	314·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·30
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	101·25	102·25
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·15	102·15
" " " " " " 1887 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1888 4 pr.	101·15	102·15
" " " " " " 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·45	94·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	111·60	112·60
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	111·60	112·60
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·55	100·55
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·50	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	487·—	497·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58·—	60·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38·—	42·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·25	301·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2812·—	2815·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	680·—	681·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	796·50	797·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	542·—	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	466·75	467·75
" Austro-węg. 1400 k.	1644·—	1653·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	560·—	561·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5600·—	5625·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	593·—	597·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	404·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	944·—	950·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	666·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1077·—	1087·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	525·—	526·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2658·—	2668·—
Schodnicy 500 kor.	683·—	693·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·67	239·90
Paryż za 100 franków	95·17½	95·30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	95·20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·30	11·34
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·46	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 850/4 (9) [2035 3—3]

Na żądanie p. Herscha Jägermana, kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 1784 gm. Żabie, składającej się z parc. bud. lk. 935 z budynkami (dom, komora, drewutnia, stajnia i kolesznia) i grunt. llkat. 6020, 5771/7 (łąki), 602 (rola) i 6023 (ogród), b) 4/8 części realności lwh. 1785 gm. Żabie objętej Chaima Schüssla Abrahama własnych i składającej się z pgr. lkat. 6016 (rola), 6018/2, 6018/4, 6018/5 i 6019 (łąki).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 8900 kor., b) na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5934 kor., b) 927 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 7. lutego 1905.

[2063 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 20. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i obrazy olejne.

Wtorek 21. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i urządzenie restauracyi, napoje, i towary bławatne w większej ilości.

Środa 22. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 23. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian, sukna i konfekcya męska.

Piątek 24. marca 1905 od 10 do 12 godz.: różne trunki i towary korzenne.

Sprzedaż z wolnej ręki.

550 gorsetów damskich różnego gatunku ocenione na 1650 kor. mogą być sprzedane za 825 kor.

Termin sprzedaży od 8. marca 1905 do 24. marca 1905.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. marca 1905.

L. cz. E. 68/1 (234) [1972 1—3]

Na żądanie Izaaka Taubego i Ch. F. Kaminera, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 13 licytacya majętności Leszczków, objętej wykazem hip. l. 413 ks. gr. tut. sądu dla większych posiadłości, Stefanii z Lewandowskich Łomnickiej własnej, zaś dnia 18. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 13 licytacya majętności Sulinów, objętej wykazem hip. l. 438 ks. gr. tut. sądu dla większych posiadłości, Stefanii z Lewandowskich Łomnickiej własnej, każdej z tych majętności wraz z przynależnościami, składających się z budynków, gorzelni, inwentarzy żywego i martwego.

Majętności te, wystawione na licytacyę są ocenione, a mianowicie: majętność Leszczków na kwotę 658.230 kor. 32 hal. z czego przypada na przynależności kwota 175.798 kor. 64 hal., zaś majętność Sulinów na kwotę 578.693 kor. 98 hal. z czego przypada na przynależności kwota 154.379 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do majętności Leszczakowa kwotę 438.820 kor. 22 hal., zaś co do majętności Sulimowa kwotę 385.796 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości. Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała ta, lub polnieje ze w tej sprawie zapaść mające, nie mogdy być wcze-

śnie doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adwokata we Lwowie dr. Jakóba Horowitza.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18. lutego 1905.

L. cz. E. 19 5 (1) [2094 1—3]

Na żądanie kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacya realności lwh. 53 gm. Sechna obj. Agaty Poniełło własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9298 kor. 52 hal., przynależności zaś na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 6439 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 7. marca 1905.

L. cz. E. 648 4 (3) [2095 1—3]

Dnia 5. kwietnia 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Muszynie, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 360 ks. gr. gm. Krynica, dłużniczki Leni Krumholz własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1975 kor.

Najniższa cena wynosi 987 kor. 50 hal., wadyum 197 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. E. XVI. 2610/4 (10) [2103]

Na żądanie galic. Kasy oszczędności we Lwowie i lwowskiej filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, zastąpionej przez adw. dra Alfreda Buresza we Lwowie odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności objętych wykazami hipotecznymi ll. 495/III. i 138/III. księgi gruntowej miasta Lwowa, wraz z przynależnościami, w protokole oceniania z 26. września 1904 E. XVI. 1623/3 bliżej opisanem.

I. Nieruchomość lwh. 495 III., wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.664 kor. 12 hal., jej przynależności na 159 kor., zaś II. nieruchomości lwh. 138 III. jest oceniona na 3808 kor., jej przynależności zaś na 87 kor. 49 hal.

Najniższa cena nieruchomości ad I. wynosi 7411 kor. 51 hal., zaś nieruchomości ad II. wynosi 1947 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 1. marca 1905.

L. cz. E. 3740 4 (4) [2086]

Na żądanie Mieczysława hr. Wrszowiec Reya w Wiżnicy, odbędzie się dnia 18. kwietnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya a) połowy realności lwh. 410 gm. Kuty miasto, b) połowy realności lwh. 412 gm. Kuty miasto, c) realności lwh. 206 gm. Kuty miasto, d) połowy realności lwh. 144 gm. Kuty miasto, wraz z przynależnościami ad c), składającemi się z 40 drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 122 kor., ad b) 197 kor., ad c) 256 kor., ad d) 273 kor., przynależności zaś ad c) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 82 kor., ad b) 132 kor., ad c) 238 kor., ad d) 182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 7. marca 1905.

L. cz. E. 16/5 (4) [2093]

Dnia 10. kwietnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 22 gm. Krzeszowice, oszacowanej na 1300 kor., przynależności na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 755 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kanc.

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach.

L. cz. E. 5788/4 [2092]

Zobowiązany Jurko Mendela, syn Fedia w Zborze.

Na żądanie Izraela Reitera w Kałuszu, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 1) realności obj. whl. 704 gm. Zbora, 2) 1/4 części real. whl. 198 gm. Zbora, 3) 1/3 części real. whl. 232 gm. Zbora.

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor., ad 2) na 342 kor., ad 3) na 50 kor.

Najniższa cena ad 1) 200 kor., ad 2) 229 kor., ad 3) 34 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. E. 6292 4 [2089]

Zobowiązani Fedio i Jewdocha Kuryłyszyn w Nowicy.

Na żądanie Josla Jonasa w Kałuszu, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya całej realności whl. 519 gm. Nowica objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z sadu i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 305 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. E. 6988/4 [2088]

Zobowiązany Kieryło Ficak w Dobrowlanach.

Na żądanie Leona Fränkla w Kałuszu, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya połowy realności lwh. 2 ks. gr. gm. Dobrowlany wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stodoły, stajni i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1676 kor.

Najniższa cena wynosi 1118 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 9. lutego 1905.

L. cz. E. 5812/5 [2091]

Zobowiązana Dorka Kuszlik z Mandryków w Bani.

Na żądanie Menaschego Zarwanitzera w Kałuszu, zastąpionego przez adw. dr. Stanneckiego, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 1) połowy realności obj. lwh. 240 i 2) 1/4 części realności lwh. 241 ks. gr. gm. Kałusz.

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1050 kor., nieruchomość ad 2) na 140 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 700 kor., ad 2) 93 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 9. lutego 1905.

Ч. спр. E. 6250/4 [2087]

Обовязані Микола Яців Семка і Анна Яців в Тужилові.

Оголошене переторгу.

На попиране Мозеса Бляиберґа у Калуши, відбуде ся 27. 1905 марта перед полуднем о 9 год. в низше означенім суді, саля ч. III. у Калуши, переторг половини реальности обнятой вгч. 15 гром. Тужилов.

Продати ся маюча недвижиміст є оцінена на 1025 кор.

Найнизша подача виносить 683 кор., понизше тоі квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг табулярний, протоколи оціненя і т. д.), можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, ч. комнати 8, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самоі вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би оні не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, шешкаючого в місцевости суду.

Визначенє терміну переторгового належить замітити на карті тягарів виказу продати ся маючоі недвижимости.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.

Калуш, дня 10. лютого 1905.

Konkursa.

L. 700 [1966 3—3]

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jaśle rozpisuje niniejszem **konkurs** na posadę inżyniera powiatowego z płacą roczną 3000 kor., dodatkiem aktywalnym w kwocie 600 kor. i prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor., a nadto z ryczałtem na objazdy dróg w kwocie 1000 kor. rocznie, z którego to ryczałtu obowiązanym będzie inżynier utrzymywać konia w czasie od 1. marca do końca października każdego roku.

Petenci winni się wykazać ukończeniem studyów technicznych i złożeniem odnośnych egzaminów, a nadto uzyskaniem autoryzacyi.

Ponadto do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, iż petent nie przekroczył 40 lat życia;
2. dowód obywatelstwa austryackiego;
3. świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż petent do pełnienie obowiązków inżyniera powiatowego fizycznie jest uzdolniony; i w końcu
4. świadectwo dotychczasowej praktyki, a zwłaszcza praktyki w zakresie budowy dróg i mostów.

Odnośne podania należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Jaśle najdalej do dnia 31. marca 1905.

Posada powyższa nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku zaś zadowalniającej służby będzie mogła być nadaną posada stała.

Jasło, dnia 25. lutego 1905.

L. 2891/4 [1927 3—3]

Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego, w okręgu sanitarnym Dobrowody w powiecie zbarazkim, z siedzibą w Dobrowodach.

Do tego okręgu sanitarnego należą następujące gminy: Dobrowody, Nowiki, Netreba, Kurniki, Iwanczany, Kobyla, Berezowica Mała, Czumale, Opryłowce, Zarubińce i Iwaszkowce.

Roczna płaca 1200 kor.

Ryczałt na objazdy 700 kor.

Lekarz okręgowy w Dobrowodach, obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki określone w § 7 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Podania mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 30. kwietnia b. r.

Tymczasowe mianowanie, następuje na wniosek Wydziału powiatowego przez Wydział krajowy.

Po upływie jednego roku służby, Wydział powiatowy orzecze, czy posada ma być stale nadaną.

Z Wydziału powiatowego.

W Zbarażu, dnia 6. marca 1905.

A. Zajączkowski w. r.

L. 6752 [1923 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ustanowionych reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z 16. grudnia 1903 L. 24425 wolnych państwowych stypendyów przemysłowych przeznaczonych dla młodzieży tutejszo-krajowej, chcącej się kształcić bądź to w krajowych lub pozakrajowych (w innych krajach reprezentowanych w Radzie państwa) c. k. państwowych szkołach przemysłowych, c. k. zakładach naukowych tkackich, c. k. budowniczo-artystycznych szkołach rzemieślniczych, c. k. zawodowych szkołach dla poszczególnych gałęzi przemysłu, rzemieślniczych kursach budowniczo - artystycznych połączonych z państwowemi szkołami przemysłowemi, wreszcie państwowych szkołach rzemieślniczych 3 klasowych, z wyjątkiem centralnych szkół przemysłowych (Szkoła dla artystycznego przemysłu w Wiedniu i Pradze, Graficzny naukowy i doświadczalny zakład dla przemysłu skórzanego w Wiedniu, Szkoła dla artystycznego haftu w Wiedniu, Wzorowy warsztat koszykarstwa i wzorowej uprawy łoziny w Wiedniu, tudzież tak zwane szkoły zarobkowe t. j. szkoły zawodowe dla koszykarstwa i koronkarstwa), rozpisuje się konkurs do 15. maja 1905. Przyczem zaznacza się, że kompetować o stypendya mogą i kandydaci, chcący uczęszczać do niepaństwowych szkół przemysłowych, krajowych szkół zawodowych i warsztatów naukowych. Stypendya wynosić będą z reguły stosownie do stosunków drożyźnianych miejscowości, w których się poszczególne szkoły znajdują 40 lub 30 kor. miesięcznie.

Nadanie tych stypendyów na wniosek c. k. krajowej Rady szkolnej, zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia.

Przy nadawaniu wolnych stypendyów, zwracać się będzie przedewszystkiem uwagę, na rozmaitego rodzaju szkoły i ich oddziały uwzględniając przedewszystkiem tych niezamożnych, a godnych uwzględnienia kandydatów, którzy już są czynni w pewnym zawodzie przemysłowym; w drugiej linii następują dopiero inni kandydaci.

W tej mierze podzielono kandydatów, ubiegających się o stypendya na trzy kategorye i zalicza się: do I. kandydatów, którzy obok tego, że posiadają szczególne warunki przepisane do przyjęcia do odnośnej szkoły, w której życzą się kształcić, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową uzupełniającą szkołę przemysłową z dobrym postępem;

do II. kandydatów, którzy nie ukończyli z dobrym postępem uzupełniającej szkoły przemysłowej, posiadają jednak warunki przyjęcia do odnośnej szkoły i są czynni przynajmniej od 2 lat w przemyśle, w którym się dalej kształcić zamierzają;

do III. kandydatów, którzy bez poprzedniej praktyki przemysłowej chcą się kształcić, w jednej z wyżej wymienionych szkół, przyczem także i ci w miarę możności uwzględnieni będą, którzy uczęszczają już do wyższej szkoły przemysłowej, albo uczęszczać do niej zamierzają.

We wszystkich wymienionych trzech grupach, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami, synowie przemysłowców (majstrów, pomocników, robotników fabrycznych) tego działu zawodowego, który jest uprawiany w zakładach, gdzie uczęszczać zamierzają, następnie synowie przemysłowców w ogóle, wreszcie starsi wiekiem przed młodszymi.

Kandydatom wszystkich trzech kategoryi, których rodzice mieszkają stale w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się szkoła, do której uczęszczać zamierzają lub uczęszczają, nie mogą być z reguły nadawane stypendya państwowe.

Stypendya będą udzielone począwszy od roku szkolnego 1905/1906 na cały czas, którego stypendysta jeszcze potrzebuje do ukończenia studyów, a wypłacane będą przez czas trwania nauki (t. j. z wyłączeniem feryj głównych) w miesięcznych ratach z góry, na dniu 1. każdego miesiąca.

Kandydaci ubiegający się o nadanie tych stypendyów, mają podania swe należycie udokumentowane i wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia, wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 15. maja 1905 na ręce Dyrekcyi (Kierownictwa) tej szkoły, do której w następnym roku szkolnym (1905/1906) chcą uczęszczać celem kształcenia się, chociażby miejscowość, w której się odnośna szkoła znajduje, leżała poza obrębem Galicyi t. j. w innym kraju koronnym.

Prośby z dołączonymi do nich alegatami wykazywać mają dowodnie:

1. Imię i nazwisko ubiegającego się o stypendyum (Metryka chrztu lub urodzenia);

2. przynależność jego lub rodziców do jednej z gmin tutejszo krajowych (certyfikat przynależności);

3. sposób odbycia i czas trwania praktyki zawodowej (świadectwo odbytej nauki, w każdym razie świadectwo pracy w zawodzie i t. p.);

4. Dotychczasowe wykształcenie szkolne (świadectwo z ostatniego roku lub kursu (zawiadomienie szkolne) lub świadectwo odejścia jeżeli kandydat uczęszczał do uzupełniającej szkoły przemysłowej).

Kandydaci ubiegający się o stypendyum, którzy w czasie wnoszenia podań uczęszczają jeszcze do szkoły, winni dołączyć do podania także świadectwo z ostatniego półrocza względnie ostatnie zawiadomienie szkolne;

5. Zawód (stan) miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców względnie ubiegającego się o stypendyum (świadectwo ubóstwa względnie stanu majątkowego).

Zaznacza się przytem, że podania kandydatów ubiegających się o stypendya w celu uczęszczania do jakichkolwiek pozakrajowych c. k. państwowych szkół przemysłowych, wtedy będą mogły być uwzględnione, jeżeli w kraju niema szkół tego samego rodzaju, w którychby kandydaci wykształcenie swoje pobierać mogli.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 7. marca 1905.

L. W. 128.738/04. [1922 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania ośmu stałych wsparć z fundacyi imienia Ściborów Rylskich z Pisarowiec, utworzonej przez ś. p. Leopoldynę z Rylskich Horodeńską ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te mogą być nadane albo jako stypendya, mające obdarzonym umożliwić kształcenie się lub osiągnięcie jakiego zawodu praktycznego, albo też jako zapomogi stałe mające zapewnić utrzymanie z powodu że — czy to ze starości, czy też z jakiejkolwiek innej przyczyny stali się niezdolnymi do pracy.

W pierwszym wypadku wynosić będzie wsparcie dla uczniów i uczenic szkół niższych, średnich, odpowiadających im szkół zawodowych i osób kształcących się praktycznie np. w rzemiośle — 600 kor. rocznie, dla uczniów i uczenic szkół wyższych i odpowiadających im zawodowych, a ewentualnie także dla kształcących się w zawodzie praktycznym po za granicami kraju — 800 kor. rocznie.

W drugim wypadku oznaczona zostanie kwota wsparcia na podstawie sumiennego ocenienia stosunków obdarzonej osoby nie może jednak nigdy 800 kor. rocznie przewyższać.

Pobór wsparcia jako stypendyum trwa z reguły aż do prawidłowego ukończenia studyów i może być jeszcze przedłużony w celu składania doktoratu lub egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich, tudzież aż do osiągnięcia utrzymania w praktycznym zawodzie, wszelako nie po za dziesiąte półrocze po prawidłowem ukończeniu studyów.

Pobór wsparcia jako zapomogi trwa z reguły dożywotnio, ustaje jednak z ustaniem potrzeby pomocy lub w razie zajścia wypadków, powodujących utratę pensyi emerytalnej lub wdowiej, a ewentualnie także wskutek wyjścia obdarzonej za mąż. Prawo ubiegania się o stałe i nadzwyczajne wsparcia służy:

w pierwszym rzędzie, z bezwzględnem pierwszeństwem przed innymi kandydatami potomkom, bez różnicy płci po mieczu i po kądzieli Józefa Ścibora Rylskiego, Ludwika Ścibora Rylskiego i Franciszka Scibora Rylskiego z Pisarowiec, synów Józefa Scibora Rylskiego, pradziada fundatorki, ożenionego z Truskolaską, który za udział w konfederacyi Barskiej był zesłany na Syberyę.

Pomiędzy kandydatami tej kategoryi służy pierwszeństwo potomkom po mieczu, noszącym nazwisko Rylskich, między takimi zaś tym, którzy wykażą się bliższym stopniem pokrewieństwa z wymienionym powyżej pradziadem fundatorki;

w drugim rzędzie, w braku kandydatów w pierwszym rzędzie powołanych potomkom Antoniego Scibora Rylskiego z Połomyi bez różnicy płci i stopnia, a to przedewszystkiem potomkom po mieczu, po nich zaś potomkom po kądzieli;

w trzecim rzędzie, w braku kandydatów z dwóch pierwszych kategoryj, osobom obojga płci, noszącym nazwisko Rylskich, należącym do narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego i wykazującym pochodzenie szlacheckie.

W braku kandydatów z wymienionych powyżej trzech kategoryj służy prawo kompetencyi osobom obojga płci, narodowości polskiej, należącym do szlachty polskiej i wyznającym religię rzymsko-katolicką.

Wszystkim wymienionym powyżej osobom służy prawo kompetencyi tylko pod warunkiem udowodnionego ubóstwa i wynikającej zeń potrzeby takiej pomocy.

Osoby ubiegające się o stałe wsparcia jako stypendya winny nadto wykazać że albo uczęszczają w kraju do jakichkolwiek szkół publicznych, niższych, średnich, wyższych lub zawodowych, wykazując przynajmniej dostateczny postęp, albo też kształcą się w kraju w jakimkolwiek praktycznym zawodzie (np. w rzemiośle) odbywając w tym celu praktykę, która im ma umożliwić samodzielne wykonywanie tego zawodu w przyszłości, z której to praktyki składają świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienie do zawodu i należytą aplikacyę.

Kto zaś ubiega się o stałe wsparcie jako zapomogę na utrzymanie z powodu niezdolności do pracy, winien albo wykazać, że ukończył już sześćdziesiąty rok życia, alboteż należycie udowodnić swą niezdolność do pracy, z innej przyczyny wynikłą.

Prawo nadawania niniejszych wsparć służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora, którym jest Wny Władysław Grodzicki, c. i k. Podkomorzy, kierownik c. k. Starostwa w Bóbrce, ewentualnie bez tych wniosków.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31. marca 1905 i załączyć do nich legalne świadectwo ubóstwa, opisujące dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kompetującej osoby, dalej tejże metrykę chrztu i legalne dowody pochodzenia z wymienionych powyżej gałęzi rodu Rylskich, a względnie pochodzenia szlacheckiego.

Kompetenci o stypendya winni nadto przedłożyć świadectwo szkolne za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego 1904/5 i poświadczenie frekwencyi obecnej, a jeżeli kształcą się w kraju w praktycznym zawodzie, świadectwo stwierdzające tę okoliczność tudzież ich uzdolnienie i należytą aplikacyę, kompetenci zaś o zapomogi, o ile nie przekroczyli 60-tego roku życia, dokładne świadectwo lekarskie stwierdzające ich niezdolność do pracy.

We Lwowie, dnia 24. lutego 1905.

L. 1202 [2064 1—2]

Konkurs ponowny.

Do ustanowionej posady kasyera gminnego, który ma także być rachmistrzem, przywiązaną jest płaca 1000 kor. rocznie.

Kandydat w podaniu wniesionem przed 15. kwietnia 1905 roku ma udowodnić, że jest tutejszo krajowcem, że nie przekroczył lat 45, że ukończył IV. klasę szkół średnich lub szkołę wydziałową, że złożył przynajmniej egzamin kwalifikacyjny z rachunkowości, że był zatrudniony najmniej rok u władzy autonomicznej lub politycznej, że prowadził życie nie skazitelne. Wreszcie, że będzie w możności złożyć kaucyę 1000 kor. papierami publicznemi.

Niewiasty kandydować nie mogą.

Naczelnik gminy:

Kahan.

[2065]

Konkurs.

Gmina miasteczka Głogowa na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 6. grudnia 1904 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 900 kor.

Posada będzie narazie nadana prowizorycznie.

Podania zaopatrzone odpowiednimi dokumentami wnosić należy do Urzędu gminnego w Głogowie do końca kwietnia 19 5.

Urząd gminny w Głogowie.

Głogów, dnia 14. marca 1905.

Naczelnik gminy:

Stanisław Kościuszko.

Rozmaite obwieszczenia.

Lpr. 334/05. [2036 3—3]

Wezwanie.

Prezydyum Magistratu kr. st. m. Lwowa wzywa niniejszem niewiadomego z obecnego miejsca pobytu p. Władysława Kuczkowskiego, adjunkta Izby obrachunkowej miejskiej, ażeby w nieprzekraczalnym 6 tygodniowym terminie, licząc od daty niniejszego wezwania tj. do dnia 24. kwietnia 1905, zgłosił się w Prezydyum Magistratu gdyż w razie przeciwnym, w myśl § 24 ustanowy służbowej dla urzędników i sług gminy m. Lwowa z 7. października 1872 utraci zajmowaną posadę.

Lwów, 13. marca 1905.

Michalski m. p.

L. cz. Vr. X. 219/5 (4) [1894 3—3]

Po myśli § 377 ust. p. k. podaje się do wiadomości, że w przechowaniu tutejszego sądu w sprawie karnej Józefa Potempy o kradzież znajduje się zegarek srebrny z łańcuszkiem, gotówka 111 kor. i pugilares.

Zarazem wzywa się niewiadomego właściciela ich, aby zgłosił się w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" i wykazał swoje prawo własności, w przeciwnym razie rzeczy te oddane zostaną do kasy rządowej na rzecz skarbu państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział X.

Kraków, dnia 4. marca 1905.

L. cz. C. I. 105/5 (1) [2034 3—3]

Przeciw Jakóbowi Kormanowi, synowi Tomasza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Herscha Hahna pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jakóba Kormana, ustanawia się pana dr. Gromnickiego, adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 7. marca 1905.

L. Prez. 582 18 P/5 [1899 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował dla drugiej zwyczajnej dnia 23. maja 1905 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 8. marca 1905.

L. dz. hip. 899/5 [1909 2—3]

Na wniosek Chany Jtte Binzer i Józefa Polańskiego jako ojca małoletniej Julii Polańskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wierzytelności Stanisława Sebastyana i Antoniego Cielińskich po 30 zł., Michała Jakóba Magdaleny i Maryanny Łobosów w kwocie 30 zł. zaintabulowanych 31. stycznia 1851 do l. 3?7 na podstawie umowy z daty Drohobycz 29. stycznia 1851 w stanie biernym realności whl. 48 ks. gr. Drohobycz Zagrody miejskie objętej.

Tych, którzy mają roszczenia do tych wierzytelności, wzywa się edyktem, by je najdalej do 15. marca 1906 w tut. sądzie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Drohobycz, dnia 17. lutego 1905.

L. Prez. 800 (18 P./5) [194 2—3]

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla II. z dniem 8. maja 1905 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1905 przy tamtejszym c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. radcę dworu jako prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora i c. k. radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Światosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Stanisławów, dnia 8. marca 1905.

[2059 2—3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Izydor Feiles adwokat we Lwowie zamianowany został substytutem generalnym zmarłego we Lwowie dnia 28. lutego 1905 adwokata b. p. Dra Henryka Gottlieba.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 7. marca 1905.

L. cz. Cw. 394/5 (1) [1991]

Przeciw Izraelowi Krumholz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Izaka Dawida Freibrunna, pozew o 2100 kor. i 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Israela Krumholza, ustanawia się p. dra S. Gelehrtera adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, 5. lutego 1905.

L. 32703 [2101]

Obwieszczenie

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lutym b. r. mająca służyć według ces. rozp. z dnia 15. września 1900 Dz. p. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne wybite na podstawie wspomnianego ces. rozp. w miesiącu marcu 1905 wynosi 0·96 kor. za kg.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. marca 1905.

L. 14977/IV. [1822]

Obwieszczenie.

W oddziele dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej przesyłki zwrotne, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie przyjęli.

Przesyłki te należy tedy podjąć najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocznym upływie rzeczonego czasokresu sprzedane w drodze publicznej licytacyi względnie zniszczone, zaś kwota uzyskana ze sprzedaży przepadnie na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz

niedoręczalnych listów poleconych i pakietów za miesiąc styczeń 1905.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
			a) Listy polecone.		
1	52	15/11	Lwów 7	Reicher Józef	Wiedeń
2	850	30/11	„ 8	Borecki Jakób	Lwów
3	388	29/11	„ 8	Łazarski Majer	„
4	287	9/9	„ 2	Grenzbauer Aron	„
5	491	5/10	„ 2	Torosiewicz Michał	Hołhocze
6	341	22 1	„	Handel	Drohobycz
7	197	?	„	Wolczuk	Żywiec
8	446	?	„	Haszkowa	Zakliczyn
9	417	8 12	Kraków	Reichert	Budapeszt
10	236	20/10	Tyśmienica	Lubomirska	Przeworsk
11	329	12 9	Nowy Targ	Dziubas Józef	Kanada
12	447	27/11	Lwów 3	poste restante Wien	Wiedeń
13	81	31/5	Lutowiska	Mykieta Iwan	Ameryka
14	338	2/11	Przemyśl	Stern Antoni	Bochnia
15	205	15/12	Kraków 1	Kościński Teodor	Kraków
16	204	15/12	„	Kościński Teodor	„
17	221	9/12	Lwów	Rosenpreis	Czortków
18	344	1/5	Mielnica	Holub Józef	Młynówka
19	79	7/7	Jazłowiec	Walter Th.	Paryż
20	434	11/3	Rzeszów	Wcisło Marcin	Staremiasto
21	888	13 2	Przemyśl	Gniewosz Stanisław	Lwów
22	252	?	Lwów 5	Czerwoński Wasyl	Demnia
23	184	?	„ 2	Sebesta Karol	Bremen
24	950	12/12	„ 5	Schaffer Antoni	Wiedeń
25	862	17/12	Stanisławów	Gablonc Józef	Gablonz
26	163	1/12	Kołomyja	Eger Johan	Budapeszt
27	181	18/12	„	Dobrzański Mikołaj	Szeparówka
28	391	9/8	Jagielnica	Leszczyński Feliks	Ameryka
29	284	4/12	Kozłów	Dubowy	Lwów
30	280	13 11	Horodenka	Stempler	Stanisławów
31	92	30/9	„	Doliński	Horodnica
32	335	26/1	Kolbuszowa	Lenart Józef	Berlin
33	122	21 8	„	Draus	Philadelfia
34	285	3/9	„	Łukaszewicz	Broklin
35	481	6 16	Leżajsk	Klinger Simon	Leżajsk
36	27	19 10	„	Borek Anna	Ameryka
37	207	17/9	„	Rzepka Olech	„
38	79	?	Ustrzyki dolne	Kaczkowska Stanisława	Lwów
39	188	?	„	Iwanyczko Mikołaj	Ameryka
40	176	?	„	Krawczyk Ilko	„
41	319	?	„	Kowałyk Jurko	„

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce			K.	h.	Klg.	gr.
			b) Pakiety.						
1	bf.	—	Lutowiska	Wetaryk	Morawa	17	—	—	8
2	49	29.11	Chrzanów	Ostrey	Rossya	—	—	1	1/2
3	280	9/9	Żywiec	Epstein S.	Kraków	—	—	—	1/2

Listów zwykłych 14.737 sztuk.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 1. marca 1905.

L. cz. C. I. 42/5 (1) [2099 1—3]

Przeciw Stanisławowi Bileckiemu Antoniego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Eisiga Wallera z Zabłotowa pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17. marca 1905 o godz. 10 rano, w sali rozpraw Nr. 3/I.

Celem strzeżenia praw Stanisława Bileckiego, ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Bosakowskiego w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 6. marca 1905.

L. cz. C. 59/5 (2) [2096 1—3]

Przeciw Iwanowi Łuczka, synowi Nykoły, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Andrija Jarosławskiego pozew o własność pgr. 3143/1 w Porchowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5. kwietnia 1905 godz. 9 przed południem, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Iwana Łuczki, ustanawia się p. Andrija Ilków naczelnika gminy Porchowa kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. C. II. 58/5 (1) [2098]

Przeciw Wojciechowi i Łukaszowi Grzysiom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Józefa Korna pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 445 ks. gr. Wola raniżowska.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 marca 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Błażeja Filę w Woli raniżowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 21. lutego 1905.

L. cz. C. II. 75/5 (1) [2076]

Przeciw Mozesowi i Leji Wolfom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Izraela Habera pozew o 330 kor. 55 hal. i 586 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu tego termin do rozprawy na dzień 13. marca 1905 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Mozesa i Leji Wolfów, ustanawia się pana adw. dr. Baranowskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. C. III. 51/5 (1) [2080]

Przeciw Marcinowi i Franciszkowi Zawiślakom z Łużny, których miejsce pobytu jest nieznane i innym wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę Buras z Łużny pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. marca 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina i Franciszka Zawiślaków, ustanawia się pana dr. Radomyskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 8. marca 1905.

L. cz. C. II. 63 5 (1) [2097]

Przeciw Szymonowi Karpfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Frymetę Karpf pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. marca 1905 o godz. 9 rano, Nr. b. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Józefa Bieńka w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Cw. III. 683/5 (1) [2038]

Przeciw Salomonowi Herzweigowi ostatnio w Zaszkowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez Wolfa Kaufmana kupca we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu został wydany dnia 8. marca 1905 L. cz. Cw. III. 683/5 (1), nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Salomona Herzweiga, ustanawia się p. adwokta dra Leona Czeszera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 8. marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1/5 Poj. [1801]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: M. Honigfeld, rafinerya nafty, wyrób czernidła na buty, smarowidła na wozy w Przemyślu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 3. stycznia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, 25. lutego 1905.

L. cz. Firm. 27 5 Stow. II. 48 [1685]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Spółka naftowa iwonicka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, która się zawiązała na czas nieograniczony na podstawie statutu z daty Lwów 12. grudnia 1904 na zgromadzeniu walnem w dniu 12. grudnia 1904 odbytem, uchwalonego. Siedzibą firmy jest Jasło. Celem spółki jest a) nabycie prawa służebności poszukiwania i wydobywania nafty i innych w § 1 ustawy krajowej z dnia 17. grudnia Nr. 35 Dz. u. kr. w dniu 31. marca 1886 ogłoszonej, wymienionych minerałów, nabytego przez Swieykowskiego na podstawie kontraktu z daty Krosno 6. września 1904 na parcelach gr. L. k. 2811, 2812, 2813 i 2814 gm. kat. Iwonicz oraz eksploatacya tego terenu naftowego, a) nabywanie i eksploatacya innych terenów naftowych, c) zakładanie rurociągów i rezerwoarów ropy.

Zarząd składa się z prezesa, dwóch członków i zastępcy; Prezesem wybrany August Gorayski, właściciel dóbr i marszałek Rady powiatowej w Moderówce, członkami zaś zarządu Tadeusz Sroczyński, właściciel dóbr w Gorajowicach i dr. Ignacy Steikhaus, adwokat w Jaśle, a zastępcą członka zarządu Leon Mikucki we Lwowie.

Ogłoszenia wychodzące od Towarzystwa będą umieszczone w urzędowym dzienniku krajowym i przybite na tablicy w lokalu Towarzystwa.

Odpowiedzialność członków Towarzystwa jest ograniczoną i nie idzie dalej jak przepis § 76 ust. z 9. kwietnia 1873 l. 70 Dz. u. p. normuje.

Zarząd Towarzystwa zastępuje z prawnym skutkiem Towarzystwo na zewnątrz z wszystkiemi prawami przysługującemi temuż na podstawie 2 ustępu rozdziału II. ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. i podpisuje Towarzystwo w ten sposób, iż pod firmą Towarzystwa „Spółka naftowa Iwonicka, stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze zarejestrowane z ograniczoną poręką“ przez kogobądź napisaną lub za pomocą stampilii wyciśniętą, prezes i jeden z członków lub dwaj członkowie zarządu położą swoje podpisy.

Data wpisu 4. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 92 sp. II. 224 [1672]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowych firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.

Z Rady nadzorczej ustąpili lub w skutek zgaśnięcia mandatu lub w skutek śmierci:

1. Maurycy Jonasz,
2. Stanisław Polanowski,
3. Józef Wiktor,
4. Tadeusz Zadurowicz,
5. Kazimierz Lipiński i
6. Józef hr. Łubieński.

Do Rady nadzorczej nowo wybrany: Ignacy Drewnowski.

Dzień wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Firm. 2503 stow. II. 293 [1835]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podliski małe.

Brzmienie firmy: „Spółka dla kultury torfów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: § 3 co do okręgu działalności spółki i § 40 co do gmin na które w razie rozwiązania spółki, majątek spółki przejść ma.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jędrzej Maksymów jako przewodniczący, Antoni Senica jako sekretarz i Roman Moroz jako kasyer.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: 1) ks. Michał Żarski grk. proboszcz w Stroniatynie przewodniczącym; 2. Ołeksa Masiuk, rolnik w Stroniatynie jako kasyer zarządu i 3) Jędrzej Maksymów, rolnik w Podliskach małych jako sekretarz zarządu.

Data wpisu: 8. lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. Firm. 110 poj. III. 209 [1673]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, ul. Grodecka l. 56.

Brzmienie firmy: M. Kessler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: szynkarstwo, wyrób i sprzedaż rozolisów i rumu.

Właściciel (I.): Markus recte Mordche Hersch Kessler.

Dzień wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Firm. 57 poj. II. 201 [1671]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Herman Kowalik.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel końmi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu i odpisania podatku.

Dzień wpisu: 4 lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4. lutego 1905.

G. Zl. Firm. 33 5 Sp. II. 94 [1689]

Änderungen in der bereits eingetragenen Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Kolomea.

Firmawortlaut: „A. Büschel" Eierexportgeschäft. Haupt- und Zweigniederlassung bisher Kolomea Hauptniederlassung in Sofia (Bulgarien) Zweiniederlassung nunmehr Zweigniederlassung in Sofia gelöscht.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung II.

Kolomea, am 14. Februar 1905.

L. cz. Firm. 7 poj. III. 208 [1674]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, Pasaż Hausmanna.

Brzmienie firmy: Adolf Lindenberger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya handlowa i dom komisowy.

Właściciel (I): Adolf Lindenberger.

Dzień wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Firm. 25 poj. 5 [1724]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Artur Allerhand.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakład zastawniczy w Rzeszowie.

Z powodu śmierci rozwiązania interesu.

Data wpisu 14. stycznia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 14. stycznia 1905

Ч. спр. Фірм. 14 5. Стов. С. 81 [1805]

Впис фірми спілки заробкової і господарскої.

Вписано до реєстру спілок заробкових і господарских.

Місце осідлости: Дулиби.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Дулибах" стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 23. падолиста 1904.

Предмет предприємства: Уділюванє членам позичок, поміщуванє на процент грошей, підпиранє твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки т. є в Дулибах і Грабовци Стрийскім.

Час треваня: необмежений.

Дирекція: О. Петро Шанковский, яко предсїдатель, Антін Кульчицкий, яко заступник предсїдателя, Дмитро Остап, Михайло Люфаса, Іван Олїйник, Гриць Корчак і Михайло Бабак, яко члени заряду.

Підпис фірми: Під печаткою фірми підписує настоятель взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня буде ся уміщувати на таблиці перед льокальом Спілки взглядно в часописи для спілок рільничих видаваній через бюро Патронату.

Удїл члена: 10 кор.

Одвічальність: Члени ручать солїдарно цїлим своїм майном.

Дата впису: 10. лютого 1905.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Віддїл IV.

Стрий, дня 10. лютого 1905.

Ч. спр. Фірм. 2435. Стов. II. 70 [1870]

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місцем осідлости єсть: Запитів.

Фірма гласить: Спілка для культури торфів, стоваришенє зареєстроване в обмеженою порукою.

Дата статута: 6. падолиста 1904.

Предмет підприємства: спомагати рільну культуру на торфових грунтах в окрузї спілчи в Запитові і Яричеві старім для достиженя сеї цїли може спілка:

а) підприниматн спільнї меліорациї торфових грунтів;

б) спроваджувати спільно на рахунок членів штучні навози, насїня і иньші господарскі артикули потрібні до веденя культури торфів;

в) подавати членам запомоги і кредит в цїлях веденя культури торфів;

в) винаймати на імя спілки і піднаймати єї членам торфові грунта;

д) виєднувати для спілки і єї членів поміч і підмогу від властей і корпорацій.

Заряд складаєсь: з 3 членів, з предсїдателя, секретаря і касиера, вибираних загальними зборами на 3 роки; на загальних зборах дня 6. падолиста 1904 вибрано:

1. Онуфрийя Максимова, 2. Антона Сеницю, 3. Івана Блавацкого — всїх господарів в Запитові, першого яко голову, другого яко секретаря, третого яко касиера заряду.

Підпис фірми доконуєсь в той спосіб, що під фірмою спілки ким небудь написаного або видрукованого підписують ся два хотяй небудь члени заряду.

Оголошеня відбувають ся через виставленя на таблиці перед льокальом в разї потреби в часописи, к тру визначить надзираюча Рада спілки.

Уділ членьский виносить 2 корони і мусить бути відразу вплачений; дальші деклaverовані уділи можна вплачувати в речинцях піврічних, ие лише своїм уділом, але надто сумою аж до висоти 100 корон, за кождий уділ.

Дата доконаного впису: 20. лютого 1905.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Віддїл IV.

Львів, дня 20. лютого 1905.

Ч. спр. Фірм. 2490. Стов. II. 74 [1675]

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місцем осідлости: Городок.

Фірма гласить: „Руский народний Дім зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою в Городку".

Дата статута: 15. грудня 1904.

Предмет підприємства: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту через:

а) купно і продаж недвижимостий для членів;

б) урядживанє складів нарядів господарских, навозів, насїня і землеплодів для членів;

в) торговлю і доставу товарів для членів;

г) перетворюванє і продаж витворів своїх членів;

д) подаванє членам фахових відомостий господарских через збори, виклади і взірцеві господарства;

е) заохочуванє до меліорацийних робіт господарских для більшого доходу з господарства до рільного і домашного промислу;

ж) приниманє вкладок щадничих до обороту за умовленим опроцентованєм;

з) уділюванє членам приступних по зичок на піднесенє їх господарства, або промислу, в загалї через пожиточні підприємства для членів.

Дирекция складає ся: з трох членів а то: з начального директора і двох директорів і одного заступника.

На загальних зборах 15. грудня 1904 вибрано:

1. Дра Лонгіна Озаркевича, адвоката в Городку, яко начального директора;

2. о. Петра Левицкого, гр. кат. сотрудника;

3. Михайла Матковского, канцелисти суду обох в Городку, яко директорів;

4. о. Николая Романюка, гр. кат. катехету в Городку, яко заступника.

Підпис фірми доконуєсь в той спосіб, що під виписаною або випечатою фірмою стоваришеня підписують ся 2 директори.

Оголошеня доконують ся через поміщенє в льокали стоваришеня і одної краєвої часописі рускої.

Уділ членьский виносить 20 кор. може бути сплачений від разу, або пврічними ратами по 1 кор. Число уділів необмежене.

Одвічальність членів: за зобовязаня стоваришеня відповідають члени не лише своїм уділом але крім того також дальшою квотою до дворазової висоти заявленого уділу.

Дата доконаного впису: 20. лютого 1905.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Віддїл IV.

Львів, дня 20. лютого 1905.

Spadki.

L. cz. A. 182/98 (4) [1626 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej zawiadamia że dnia 25. lipca 1898 w Dobrotworze zmarła Anna z Cymbalistych Humenowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Humen zamężnej Bartoszan nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Mudrykiem z Dobrotwora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 23. sierpnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza „Kasy zaliczkowej w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ zaprasza swoich członków stowarzyszenia na

V. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 27. marca b. r. o godzinie 3 po południu w biurze stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za tenże czas.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1905.
5. Wybór pięciu członków Rady zawiadowczej na nową kadencyę rozpoczynającą się z dniem 16. sierpnia 1905.

Gliniany, dnia 14. marca 1905.

Kasa zaliczkowa w Glinianach,
stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Hersch Majer m. p. przewodniczący. **D. Hochberg** m. p. sekretarz.



Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Zawałowie zaprasza członków tego Towarzystwa na odbyć się mające dnia 27. marca 1905 o 6 godzinie po południu

Walne Zgromadzenie

w kancelaryi Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Wybór 2 dyrektorów na okres 6-cio letni.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zawałowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

P. Zimer. **J. Freundlich.**

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

ad Zl. 31125 III. ex 1905.

Kundmachung.

Die nachstehends ausgewiesenen, bei den k. k. Staatsbahndirektionen Krakau, Lemberg und Stanislau, sowie bei der k. k. Betriebsleitung Czernowitz im Jahre 1905 und 1906 rückgewonnenen Altmaterialien als Schienen, Laschen, Platten, Nägeln, Bolzen und eisernen Schwellen, werden im Offertwege veräussert und zwar:

1. cirka 5752 Tonnen Altunbrauchbare Schienen von diversen Materialgattungen sowie eiserne Schwellen.
2. 1130 Tonnen altunbrauchbare Kleinmateriale d. i. Laschen, Platten, Nägel und Bolzen.

Die Übernahme der von der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg in obigen Jahren zur Verfügung gestellten Altunbrauchbare-Materialien erfolgt stets Ende Juni, Ende September und Ende Dezember jeden Jahres, wobei die Altschienen-Quantitäten dem Käufer geschieden nach Eisen-Stahlkopf- und Stahlschienen, und zwar nach Längen bis 1 m., dann 1—4 m. ferner von 4—6 m. und darüber ausgewiesenen werden.

Die Offerten müssen auf **ungeteilte Übernahme des ganzen vorstehends ausgeschriebenen Quantums** (also Altschienen, Laschen, Platten, Nägel, Bolzen und eiserne Schwellen), durch einen Offerenten, oder durch ein Konsortium zur ungeteilten Hand, lauten.

Die Offertpreise sind **per Tonne** Schienen, unabhängig von deren Länge und Materialgattung (Eisenstahlkopf, Bessemer, Thomas und Martinstahl jeder Gattung) und per Tonne der ad Post 2 benannten allen Kleinmaterialien und eisernen Schwellen, sammt und sonders **franco Lagerplatz jener Stationen,** welche jeweilig und zwar über einseitige Verfügung der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bei Überweisung der gedachter Altmaterialien dem Kaäufer bekannt gegeben werden, zu stellen und wird dem Käufer für den Abtransport derselben auf den Linien der k. k. Staatsbahnen, welche entweder dem Staate eigentümlich sind, oder von demselben für Rechnung des Staates betrieben werden, die Regiefracht von 0·2 h. per 100 kg. und 1 km. unter Anrechnung des Minimalfrachtsatzes von 8 h. per 100 kg. zugestanden, jedoch unter der Bedingung, dass das Auf- und Abladen der Materialien durch Partei, sei es als Absender sei es als Empfänger erfolgt.

Die bezüglichen, in allen ihren Teilen vollständig ausgefüllten Offerte, zu deren Verfassung allein die hiezu aufgelegten Formularien, in welchen näher Bedingungen der in Rede stehenden Veräusserung angeführt erscheinen, benützt werden dürfen, sind längstens **bis 30. März l. J. Mittags 12 Uhr** versiegelt bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg einzubringen, bei welchen die gedachten Offertsformularien behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Zur Sicherstellung der Angebote über Ankunft obige Altmaterialien haben die Offerenten bei Vorlage der Offerte gleichzeitig ein Vagium in der Höhe von K. 25814·— und nach Zuschlag des Ankaufes dieser Materialien binnen 8 Tagen eine Kaution per 51629·— im baren Gelde, der in Wertpapieren welch' letztere zu diesem Zwecke bei den k. k. Staatsbahnen angenommenen werden bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg zu hinterlegen, wonach das Wadium dem Ersteher ausgefolgt wird.

Die gedachten Wertpapiere werden auf neunzig Perzent des Geldkurses des dem Erlagstage vorhergehenden Börsentages, wobei aber ein über den Pariens (Nominalbetrag der geleiteten Einzahlung) bezw. bei Losen nicht über den Betrag des niedriegsten Treffers, abzüglich der Einkommensteuer berechnet, bezw. übernommen.

Für die seitens der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg quartalmässig überwiesenen Altmaterialquantitäten wird der Abnehmer den entfallenden Geldbetrag innerhalb vier Wochen von Datum der Überweisung bei der k. k. Staatsbahndirektions-Kasse in Lemberg zu bezahlen haben.

Für unentgeltliche Lagerung der dem Abnehmer jeweilig bekantgegebenen und zur Verfügung gestellten Alteisenmaterialien wird eine Maximal-Zuwartefrist **von einem Monate** zugestanden und nach Ablauf dieser Frist-Zugeständnis wird der Abnehmer für **etweige weitere Lagerung** dieser Materialien auf dem Bahngrunde **einen Lagerzins** von 0·4 h. pro Tag und 100 kg. zu bezahlen haben.

Der Abnehmer kann nur **mindestens über eine Wagenladung** d. i. 10.000 kg. Altunbrauchbare-Eisenmaterialie jeweilig verfügen.

Der k. k. Staatsbahndirektion Krakau, Lemberg und Stanislau, sowie der k. k. Betriebsleitung Czernowitz wird es frei stehen im Laufe der vorangeführten 2 Jahre die alt unbrachbaren Schienen in Partie von nicht mehr als zehn Stück direkte an die Konsumenten zu verkaufen und von den jeweilig rückgewonnenen Altunbrauchbaren solcher Schienen, welche auf ihren eigenen Linien, oder von der k. k. Staatseisenbahn-Verwaltung betriebenen, bezw. zu betreibenden Lokal- Klein- und Schleppbahnen nach Verwendung finden können auszuscheiden und für diese Zwecke zu behalten, wobei jedoch ein Zwischenhandel ausgeschlossen bleibt.

Die Offerenten bleiben mit ihren Angeboten vom Schlusse des Offert-Einreichungstermines durch sechs Wochen gebunden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg **am 31. März l. J. um 10 Uhr Vormittags** statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizuwohnen.

Offerten, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht ensprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, den 15. März 1905.

Die k. k. Staatsbahndierektion Lemberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 31125 05. [2102]

Ogłoszenie.

Niżej wymienione stare żelaziwo zbywające, w latach 1905 i 1906 w c. k. Dyrekcyach kolejowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie i w c. k. Kierownictwie ruchu kolei państwowych w Czerniowcach jako to: stare nieużyteczne szyny, żelazne progi, łubki, płyty, gwoździe i śruby, będą w drodze ofert sprzedane, jak następuje:

1. około 5752 ton starych nieużytecznych szyn różnych gatunków i starych żelaznych progów,
2. około 1130 ton starego nieużytecznego żelaziwa w łubkach, płytach, gwoździach i śrubach.

Oddanie tych starych materyałów, które będą przez c. k. Dyrekcyę kolejową we Lwowie w latach 1905 i 1906 postawione do dyspozycyi, nastąpi z końcem marca, z końcem czerwca, z końcem września i z końcem grudnia każdego roku, przyczem ilość starych szyn będzie wykazaną osobno dla żelaznych i stalowych szyn o długości do 1 m. potem od 1—4 m. dalej od 4—6 m. i wreszcie nad 6 m.

Dotyczące oferty muszą opiewać **na niepodzielny odbiór całej wyżwymienionej ilości** szyn, żelaznych progów, łubków, płyt, gwoździ i śrub przez jednego oferenta lub jedno konsorcyum niepodzielnie do jednej ręki.

Ceny ofertowe mają opiewać **za tonę** szyn niezależnie od ich długości i gatunku materyału (żelazo, stal: Bessemera, Thomasa Martina i t. d.) i za tonę żelaziwa pod pozycyą 2 wymienionego, jakoteż żelaznych progów franco te stacye, które będą podane kupcowi jednostronnie przez c. k. Dyrekcyę kolejową we Lwowie, każdym razem przy postawieniu starego żelaziwa do dyspozycyi. — Dla transportu tych materyałów będzie kupcowi przyznany na liniach c. k. kolei państwowych, które są własnością państwa lub na rachunek państwa administrowane, przewóz za zniżoną opłatą (Regiefracht) 0·2 h. za 100 kg. 1 km. z zarachowaniem najniższej należytości przewozowej 8 h. za 100 kg. pod tym warunkiem, że naładowanie i złądowanie materyałów będzie uskutecznione przez stronę czyto jako nadawcy, czyteż jako odbiorcy.

Dotyczące oferty, które mają być wygotowane wyłącznie na przeznaczonych do tego formularzach z podanymi bliżej warunkami w mowie będącej sprzedaży, **należy wnieść opieczętowane najpóźniej do 30. marca b. r. godz. 12 w południe** do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, gdzie te formularze mają być udzielone lub na żądanie przesłane za uiszczeniem porta pocztowego na wskazane miejsce.

Celem zabezpieczenie dotrzymania wyż wymienionych ofert, mają oferenci przy wniesieniu ofert równocześnie złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wadyum w kwocie K. 25.814·00, a po przyznaniu tego kupna w przeciągu 8 dni kaucyę w kwocie K. 51.629·00 w gotówce lub papierach wartościowych, które c. k. Skarb kolei państwowych w takim celu przyjmuje.

Wymienione papiery wartościowe będą obliczone przy przyjęciu po dziewięćdziesiąt procent kursu pieniężnego, który był w dniu poprzedzającym złożenie wadyum lub kaucyi na giełdzie notowany, przyczem jednak rezultat tego obliczenia nie może być niższy od nominalnej wartości tych papierów, a przy losach od kwoty najniższej wygranej.

Za stare żelaziwo, które z końcem każdego kwartału, będzie przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie postawione do dyspozycyi ma odbiorca przypadającą kwotę pieniężną w przeciągu czterech tygodni, od daty zawiadomienia złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Postawione do dyspozycyi materyały będą mogły **przez jeden miesiąc** pozostawać **bezpłatnie na placu kolejowym,** a po upływie tego maksymalnego terminu będzie odbiorca obowiązany opłacać za dalsze pozostawanie tychże na gruncie kolejowym należytość składową 0·4 h. za 1 dzień i 100 kg.

Odbiorca może dysponować tylko co najmniej jednym pełnym ładunkiem wozu t. j. 10.000 kg. oddanego żelaziwa.

C. k. Dyrekcya kolejowa w Krakowie, we Lwowie i w Stanisławowie, jakoteż c. k. Kierownictwo ruchu kolei państwowych w Czerniowcach będą uprawnione w czasie wyż wymienionych dwóch lat sprzedawać stare nieużyteczne szyny w partyach nie więcej jak dziesięć sztuk wprost konsumentom i z odzyskiwanych starych nieużytecznych szyn takie szyny wydzielić i zatrzymać, które jeszcze mogłyby być użyte na liniach własnych, lub na liniach będących w administracyi państwa, jakoteż na kolejach lokalnych i wązkotorowych, które państwo w międzyczasie obejmie w administracyę, przyczem wyklucza się odsprzedaż takich szyn.

Oferenci pozostają związani deklaracyą na sześć tygodni licząc od terminu wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert przy którem oferenci mogą być obecni, **nastąpi dnia 31. marca b. r. o godz. 10 przed południem** w c. k. biurze Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferty wniesione po wyż oznaczonym terminie, lub nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15. marca 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych	osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia ,Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa
—	6·20	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 10/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, **11·45** przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.   Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.